DZIŚ STRONA ZDROWIA

DZIŚ STRONA ZDROWIA

CUKRZYCA. LUDZIE CZĘSTO NIE WIEDZĄ

JESIENNY TURNUS W UZDROWISKU? ŚWIETNY POMYSŁ! Str. 11-12

Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

www.expressbydgoski.pl

Nr 268 (11456) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Express BYDGOSKI

37 lat

Środa, 18.11.2026

To nie rumsztyk wołowy, a wieprzowy klops?! W czasie kontroli 91 barów mlecznych w Polsce Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych skupiła się na fałszowaniu potraw. I znalazła takie przykłady – **Str. 2**

Bogacze i biedaki wśród samorządów w regionie. W Osielsku indywidualny wskaźnik zamożności na 2026 r. wynosi 7519 zł na mieszkańca, w Kikole tylko 2493 zł – **Str. 3**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

„Szlachetna Paczka"

Na świąteczną pomoc czeka blisko 80 rodzin z Bydgoszczy

Już po raz 26. wystartowała ogólnopolska akcja „Szlachetna Paczka". W sobotę, 14 listopada, otwarto Bazę Rodzin
– Str. 3

Z naszych stron

Sprawdzamy, co dalej z torowiskiem na Babiej Wsi

W przyszłym roku planowany jest remont torowiska w kierunku pętli Babia Wieś w Bydgoszczy. Trasa od blisko 9 lat jest nieczynna
– Str. 6

Prezydencka flaga narodowa trafiła do „Salezjanów". – Ten wyjątkowy dar to dla nas powód do dumy – podkreśla szkoła – **Str. 5**

Hm. Beata Kobus jest nową komendantką Chorągwi Kujawsko-Pomorskiego ZHP. Na stanowisku zastąpiła dotychczasową komendantkę hm. Beatę Bardzińską – **Str. 4**



FOT. ZHP/MAJA KLOSKOWSKA

Pieniądze

850 mln złotych na inwestycje w Bydgoszczy w 2027 roku

Jarosław Więcławski

W poniedziałek, 16 listopada, w Urzędzie Miasta Bydgoszczy odbyła się konferencja prasowa, na której zaprezentowano projekt budżetu na 2027 rok. Zaplanowano w nim wydatki na poziomie blisko 4,1 mld zł, w tym blisko 850 mln zł na kontynuowane i nowe inwestycje. Dochody wyniosą blisko 3,85 mld zł.

Podczas konferencji w ratuszu mówiono m.in. o aktualnej sytuacji finansowej miasta i planach inwestycyjnych. Podsumowano również dane dotyczące aktualnie realizowanego budżetu.W ubiegłym roku zakładano, że na inwestycje w 2026 roku wydanych zostanie ok. 914 mln zł, a według prognozy wykonania ostatecznie będzie to ok. 668 mln zł.

– Wiele inwestycji jest kontynuowanych. Budżet na 2027 r. to w dużej części przesunięcie danych z wieloletniej prognozy finansowej – one są tam już zapisane. Są w przyszłorocznym budżecie, ale były sygnalizowane wcześniej – aby zawierać umowy, musiały być zabezpieczone środki na ich realizację – mówił o wydatkach na planowane inwestycje Rafał Bruski, prezydent Bydgoszczy.

W realizacji jest 126 zadań, na które w 2027 r. ma zostać wydanych 780,9 mln zł. Wśród najważniejszych kontynuowanych inwestycji prezydent wymienił m.in. trasę tramwajową na Szwedorowo (całkowity koszt blisko 110 mln zł), wymianę oświetlenia ulicznego na energooszczędne (41,6 mln zł na 2027 rok), termomodernizację szkół i przedszkoli (41,6 mln zł na 2027) oraz wieloletni program utwardzania ulic gruntowych (38,3 mln zł na 2027).

– Trochę się tego boję, ale czeka nas długo oczekiwana przebudowa ulicy Nakielskiej. Wojewoda wydał niedawno decyzję ZRiD, za co bardzo dziękuję, była szybko procedowana. Będzie to bardzo złożona inwestycja pod kątem ruchu i zintegrowania prac związanych z kwestiami wodociągowymi. Będą na pewno utrudnienia, ale jeżeli chcemy, aby komunikacja się poprawiła, musimy przez ten trudny okres przejść – stwierdził Rafał Bruski.

Deficyt wyniesie blisko 250 mln zł. Nadwyżka operacyjna (różnica między dochodami bieżącymi a wydatkami bieżącymi) ma osiągnąć rekordowy poziom ponad 312 mln zł.
Str. 4



FOT.TOMASZ CZACHOROWSKI

Sztuka

Pamięć po Zachodniej Pierzei utrwalił mural

Jarosław Więcławski

„Zakochaj się ponownie" w Bydgoszczy sprzed wieku. W pobliżu Starego Rynku, na ścianie budynku widocznej od ulic Podwale i Krętej, pojawił się nowy mural. Na obrazie stylizowanym na pocztówkę widać Bydgoszcz, której już nie ma. Kompozycja prezentuje fragment miasta, który zniknął z krajobrazu 86 lat temu. Kompozycję zaprojektował i namalował Julian Nowicki. Autor jest już w Bydgoszczy znany. Stworzył m.in. murale Mariana Rejewskiego przy ul. Gdańskiej i Józefa Święcickiego przy ul. Cieszkowskiego.
Str. 4

Polityka

Narasta pat wokół Trybunału Konstytucyjnego

Katarzyna Kapusta-Gruchlik

NBP wstrzymał finansowanie, a sędziowie TK rozpatrują wnioski o uchylenie immunitetów jego prezesa i wiceprezesa w sądzie.

Spór o obsadę Trybunału Konstytucyjnego trwa w najlepsze. Narodowy Bank Polski podjął decyzję o niefinansowaniu i nieprzekazywaniu środków dla TK, co marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty określił jako działanie, które „ma znamiona" zamachu stanu. Kancelaria Prezydenta chce przedstawić swoją propozycję projektu w sprawie Trybunału Konstytucyjnego po rozmowach w Belwederze.
Str. 3

eprasa.pl 81408b3ac1

W CZWARTEK W EXPRESSIE

Po stronie Seniora: Jakie opłaty dodatkowe kasują sanatoria, a co oferują za darmo

18.11.2026
Środa

Dziś imieniny obchodzą: Aniela, Karolina i Roman
43 dni do końca roku, Dzień Myszki Miki

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2,
85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz



Tomasz Rusek:
Warto o tym pamiętać

publicysta

Mikołajki już za kilkanaście dni, a prezentów pod choinką będziemy wszyscy wypatrywać za nieco ponad miesiąc. Nie kryję, że sam już się zastanawiałem, co kupić bliskim, co sam bym chciał dostać. Nowy zegarek? A może konsola do gry, by czasami, w weekendy, popykać sobie w jakąś grę? Na co by tutaj wydać pieniądze? „Na obrazki, które z kina znam" - śpiewał Grzegorz Markowski. Te słowa są dziś bardzo aktualne.

I wtedy przeczytałem materiał Magdaleny Marszałek o listach do Mikołaja, jakie napisali gorzowscy seniorzy z domów opieki społecznej. I zrobiło mi się strasznie głupio.

Bo Pani Wanda (78 lat) marzy o kremie do twarzy, balsamie, herbacie i czekoladzie. Pani Jolanta, 75-latka, o jasnych skarpetkach w rozmiarze 36, kawie i kilku kosmetykach. Z kolei 63-letni pan Krzysztof chciałby dostać piankę do golenia, maszynki i ptasie mleczko. Jest też pani Ela (87 lat), która chciałaby otrzymać ciepłe skarpety, kwiatowe perfumy, herbatę i biszkopty. A pan Sławomir marzy o... nowych spodniach dresowych. Nie dlatego, że chce mieć coś modnego. Po prostu jego stare przetarły się.

Generalnie te „marzenia" to drobne, tanie, przyziemne produkty, często użytku codziennego, które - jak się okazuje - mogą dla kogoś być luksusem, prezentem od Mikołaja, czymś wyczekanym, na co nie można sobie pozwolić na co dzień.

Ok, wiem, że nie zmienię świata, ale wiem też, że nawet niewielka suma może sprawić komuś masę radości. Dlatego jeśli w przedświątecznym czasie trafię na jakąś zbiórkę rzeczy/pieniędzy - podzielę się tym, co mam. Was też do tego namawiam.©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Express Bydgoski"

tel. 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

POGODA

Środa
10°C/5°C

Czwartek
7°C/6°C

ŻWYNOŚĆ

To nie rumsztyk wołowy, a wieprzowy klops?!

Agnieszka Romanowicz

W czasie kontroli 91 barów mlecznych w Polsce Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych skupiła się na fałszowaniu potraw. I znalazła takie przykłady, np. czarniaka udającego dorsza atlantyckiego.

W trzecim kwartale br. Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych sprawdziła żywność oferowaną w 91 barach mlecznych na terenie kraju.

- Kontrole koncentrowały się na wykrywaniu zafałszowań i przypadków tzw. podmiany asortymentowej, czyli stosowania innych surowców niż deklarowane - informuje Inspekcja. - Oceniono też informacje na temat żywności udostępniane konsumentom w miejscu sprzedaży.

Nieprawidłowości stwierdzono w 74,7 proc. placówek. W większości dotyczyły one znakowania, np. brakowało wykazu składników albo był on niezgodny ze stanem faktycznym.

- Skład dania nie jest tajemnicą! - podkreśla IJHARS. - Wykaz musi uwzględniać wszystkie surowce wykorzystane do przygotowania potrawy, w tym składniki produktów złożonych, np. panierki lub farszu. Istotne jest również wyróżnienie alergenów.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Bary mleczne istnieją w Polsce od 1896 roku i od początku są oblegane przez klientów. Na zdjęciu migawka z bydgoskiego Kaprysu z archiwum. Tak wyglądał w 2015 roku

Oprócz oznakowania, inspektorzy oceniali potrawy organoleptycznie. Wszystkie wyglądały i smakowały tak, jak należy.

- Żadnej z 48 ocenionych partii nie zakwestionowano w tym zakresie - informuje Inspekcja.

Jednak, po badaniach laboratoryjnych, 9,3 proc. z nich okazała się fałszywa.

- Nieprawidłowości dotyczyły obecności niedeklarowanych surowców mięsnych oraz niezgodności gatunku ryby z deklaracją. Przykładowo, w daniu oferowanym jako rumsztyk wołowy badania laboratoryjne wykazały obecność surowca wieprzowego, a w daniu deklarowanym jako dorsz atlantycki, stwierdzono obecność czarniaka - wyjaśnia IJHARS.

W barach mlecznych można zjeść wiele tradycyjnych potraw, jednak pierwotnie dominowały w nich dania mleczne, oparte na jajkach i mące, np. omlety, pierogi. Pierwszy bar mleczny w Polsce otworzył w 1896 r. w Warszawie hodowca bydła mlecznego, rolnik i ziemianin - Stanisław Dłużewski. Serwował dania jarskie przygotowywane właśnie na bazie mleka, jajek i mąki.

Bar przynosił zyski, dlatego zaczęły powstawać kolejne. W 1918 roku rozprzestrzeniły się na cały kraj. Największy rozwój barów mlecznych przypada na lata Polskiej Republiki Ludowej. Tylko w Warszawie było ich 41. Bary mleczne przetrwały napływ sieci typu McDonald's. W Kujawsko-Pomorskiem jest ich 11 (za serwisem Panorama Firm - przyp. red.). ©℗

KALENDARIUM BYDGOSKIE 18 LISTOPADA

Rodzinna sprzeczka zakończona zgonem

1370: po koronacji Ludwika Węgierskiego na króla Polski Bydgoszcz i kasztelania bydgoska stały się własnością księcia słupskiego Kaźko.
1936: przez Bydgoszcz około godz. 18 wieczorem przejechał pociąg, w którym znajdował się prezydent RP Ignacy Mościcki jadący na polowanie wraz ze świtą i zaproszonymi gośćmi do Runowa Krajeńskiego. Na peronie gościli mili przedstawiciele władz miasta i wojska z gen. Chmurowiczem na czele.
1956: Zniszczono zagłuszarkę radiową na Wzgórzu Dąbrowskiego. W Bydgoszczy miało miejsce wydarzenie określane jako protest społeczny, w czasie którego zniszczono zagłuszarkę zachodnich rozgłośni radiowych na Wzgórzu Dąbrowskiego. Podczas procesu sądowego na początku 1959 roku za chuligańskie wybryki kilkanaście osób skazano na kary pozbawienia wolności.
1965: po trzech latach budowy oddano do użytku pawilon usługowo-biurowy przy ul. Długiej róg ul. Podwale. Znalazły tam pomieszczenie biura m.in. Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej, kwiaciarni i kawiarenka.
1990: do Bydgoszczy na przedwyborczy wiec przybył premier rządu RP Tadeusz Mazowiecki, kandydat na prezydenta. Z działaczami „Solidarności" spotkał się w Urzędzie Wojewódzkim, z mieszkańcami w Filharmonii Pomorskiej. Po południu Mazowiecki udał się na wiec do Torunia. W wyborach, które odbyły się 25 listopada, Mazowiecki odpadł w pierwszej turze.
1995: w mieszkaniu przy ul. Orlej na Szwederowie doszło do zabójstwa w trakcie rodzinnej sprzeczki. 29-letnia ugodziła nożem w okolicę serca swojego męża, który w wyniku odniesionych obrażeń zmarł. Dwa lata później Sąd Wojewódzki skazał kobietę na 3 lata pozbawienia wolności, dokonując nadzwyczajnego złagodzenia kary. ©℗ **KB**

eprasa.pl 81408b3ac1

„SZLACHETNA PACZKA"

Na pomoc czeka blisko 80 rodzin z Bydgoszczy

Małgorzata Pieczyńska

Już po raz 26. wystartowała ogólnopolska akcja „Szlachetna Paczka". W sobotę, 14 listopada, otwarto Bazę Rodzin. Na wsparcie czekają także rodziny z województwa kujawsko-pomorskiego, w tym z Bydgoszczy.

„Szlachetna Paczka" to jeden z najbardziej rozpoznawalnych programów społecznych w Polsce. To mądra pomoc. Idea jest taka, by oferować wsparcie dające po prostu impuls do pozytywnej zmiany. Chodzi o to, aby ludzie, do których trafia pomoc, w konsekwencji sami zaczęli radzić sobie z trudnościami życiowymi.



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ/ARCHIWUM

W tym roku wielki finał "Szlachetnej Paczki" zwany Weekendem Cudów odbędzie się 12-13 grudnia. Darczyńcy mogą od 14 listopada wybrać rodzinę z Bazy Rodzin i poznać jej historię

Zgłoszenia rodzin do końca listopada

W tym roku wielki finał „Szlachetnej Paczki" zwany Weekendem Cudów odbędzie się 12-13 grudnia. To właśnie wtedy darczyńcy dostarczą przygotowane paczki do magazynów, a wolontariusze przekażą je konkretnym rodzinom.

Zanim jednak to nastąpi, każdy z nas będzie mógł wybrać rodzinę, której będzie chciał pomóc.

- Baza Rodzin została otwarta 14 listopada - mówi Agnieszka Janiszewska, koordynatorka regionalna "Szlachetnej Paczki" dla Miasta Bydgoszczy. - W tym roku, spośród 1,6 tys. rodzin z naszego regionu zgłoszonych w systemie, już około 600 rodzin w województwie i prawie 80 w Bydgoszczy (stan na 12 listopada) czekało na otwarcie bazy. Ta liczba cały czas się zmienia, rośnie z godziny na godzinę, ponieważ wolontariusze wciąż weryfikują zgłoszenia, odwiedzają rodziny, by poznać ich potrzeby.

Dopiero po takim sprawdzeniu historie rodzin zakwalifikowanych uzyskują status opublikowane, czyli trafiają do bazy. Jak podkreśla Agnieszka Janiszewska, zgłoszenia rodzin przyjmowane będą jeszcze do końca listopada.

- Zgłosić rodzinę mogą instytucje, szkoły, ale też osoby prywatne, lecz za zgodą rodzin, do których ma trafić pomoc - podkreśla Agnieszka Janiszewska.

W tym roku w całym regionie mamy ponad 500 wolontariuszy „Szlachetnej Paczki", z czego w Bydgoszczy działa ok. 100 osób.

Wybierz rodzinę i przygotuj „Szlachetną Paczkę"

Wzorem poprzednich lat w Bydgoszczy jest sześć rejonów, w których mogą działać wolontariusze.

Zgłoszenia rodzin przyjmowane będą jeszcze do końca listopada. Zgłosić rodzinę mogą instytucje, szkoły, ale też osoby prywatne, lecz za zgodą rodzin, do których ma trafić pomoc - podkreśla Agnieszka Janiszewska.

To Czyżkówko, Błonie, Śródmieście, Wyżyny, Fordon i Bartodzieje.

- Każdy wolontariusz może sobie wybrać rejon działania - mówi Agnieszka Janiszewska. - Nasi wolontariusze odwiedzając rodziny zawsze działają w parze, a nowej osobie towarzyszy doświadczony wolontariusz.

Chętni darczyńcy, którzy będą chcieli przygotować paczkę, mogą od 14 listopada wybrać rodzinę z Bazy Rodzin i poznać jej historię.

- Potrzeby rodzin są różne. Czasem są małe, czasem większe. Wybór, komu chcemy pomóc należy do nas - mówi Agnieszka Janiszewska. - „Szlachetną Paczkę" można przygotować samemu, ale też w grupie przyjaciół, w firmie lub szkole.

Warto przypomnieć, że w ubiegłym roku dzięki zaangażowaniu lokalnych wolontariuszy pomoc otrzymało ponad 1200 rodzin z naszego województwa. Tylko w samej Bydgoszczy w 2025 roku wolontariusze odwiedzili ponad 300 rodzin, z czego ponad 250 rodzin dostało wsparcie.©℗

RANKING

Bogacze i biedaki wśród samorządów w regionie

Adam Willma

W Osielsku indywidualny wskaźnik zamożności na 2026 wynosi 7519 zł na mieszkańca, w Kikole - zaledwie 2493. Wśród czterech miast na prawach powiatu prowadzi Bydgoszcz, a najniższy wskaźnik ma Grudziądz. Jak Państwo oceniają ten ranking? Czekamy na Wasze komentarze.

Ministerstwo Finansów dzieli dochody podatkowe samorządu przez przeliczeniową liczbę mieszkańców, ustaloną z uwzględnieniem potrzeb wydatkowych. W dochodach na 2026 uwzględnia m.in. naliczone udziały w PIT i CIT oraz podatki lokalne z 2024. Wskaźnik służy do ustalania potrzeb wyrównawczych i pokazuje potencjał podatkowy samorządu.



FOT. ŁUKASZ SZAŁKOWSKI

Wśród 66 miast na prawach powiatu niższy wynik od Grudziądza ma tylko Przemyśl z kwotą 4854 złote na mieszkańca

Osielsko i Białe Błota na czele

Tuż za Osielskiem ulokowały się Białe Błota (7329 zł), trzecie miejsce zajmuje wiejska gmina Inowrocław (7010), czwarte Łysomice (6936), a piąte Nowa Wieś Wielka (6614). W pierwszej dziesiątce jest pięć gmin z powiatu bydgoskiego. Poza trzema z czołówki znalazły się w niej jeszcze Solec Kujawski i Sicienko.

Białe Błota mają wyższą łączną kwotę podstawowych dochodów podatkowych na 2026 niż Osielsko - w zestawieniu ministerstwa to 179,5 mln wobec 137,6 mln. Po przeliczeniu na mieszkańców według zasad stosowanych przez resort kolejność jednak się odwraca.

Białe Błota mają wyższą łączną kwotę podstawowych dochodów podatkowych na 2026 niż Osielsko - w zestawieniu ministerstwa to 179,5 mln wobec 137,6 mln.

Dziewięć gmin poniżej 3 tys.

Wskaźnik Kikoła, gminy miejsko-wiejskiej w powiecie lipnowskim, stanowi około jednej trzeciej wyniku Osielska.

Kolejne miejsca od dołu zajmują Zbójno (2587), Wąpielsk (2691), Skrwilno (2837) i Rogowo w powiecie rypińskim (2856). W całym kraju Kikół ma 19. najniższy wynik wśród 2411 gmin ujętych w tej kategorii.

W regionie dziewięć gmin ma wskaźnik poniżej 3 tys. zł, podczas gdy krajowy wskaźnik dla gmin wynosi ponad 5 tys. Poniżej tego poziomu znalazło się 121 ze 140 gmin województwa.

Lipno szóste od końca wśród gmin miejskich w Polsce

Wśród 13 gmin miejskich województwa najniższe wyniki odnotowano w Lipnie (3609), Aleksandrowie Kujawskim (3747) i Golubiu-Dobrzyniu (3887). Wśród gmin miejskich w całym kraju zajmują odpowiednio szóste, siódme i dziesiąte miejsce od dołu. Najwyżej w tej grupie w regionie są Wąbrzeźno (4869), Radziejów (4821) i Brodnica (4670). Różnicę między miastem a otaczającą je gminą wyraźnie widać w Inowrocławiu - o ile miasto ma wskaźnik 4490, wiejska gmina Inowrocław aż 7010.

Grudziądz przedostatni w Polsce wśród miast na prawach powiatu

W tej kategorii najwyższy wynik w województwie ma Bydgoszcz (7785). Dalej są Toruń (7130), Włocławek (6451) i Grudziądz (5026). Wszystkie cztery miasta są poniżej krajowego wskaźnika dla tej kategorii, który wynosi 8053. Wśród 66 miast na prawach powiatu niższy wynik od Grudziądza ma tylko Przemyśl (4854). ©℗

KRÓTKO

997

Wypadek na przejściu dla pieszych. Kierująca Oplem wjechała w 76-latkę

Do groźnego wypadku doszło na ul. Hallera w Mogilnie. 35-letnia kierująca pojazdem marki Opel nie ustąpiła pierwszeństwa 76-letniej kobiecie znajdującej się na przejściu dla pieszych. Seniorka została potrącona i trafiła do szpitala.

Jak ustalili policjanci pracujący na miejscu, mieszkanka Mogilna przechodziła przez oznakowane przejście, gdy doszło do zdarzenia. Ze względu na odniesione obrażenia przez 76-latkę sprawa została zakwalifikowana jako wypadek drogowy. Kierująca samochodem była trzeźwa. Funkcjonariusze zabezpieczyli m.in. nagranie z monitoringu, które potwierdziło wstępne ustalenia. W związku z rażącym naruszeniem przepisów 35-latce zatrzymano prawo jazdy. O jej dalszym losie zdecyduje sąd.

Za spowodowanie wypadku drogowego, w którym inna osoba doznała obrażeń ciała, grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Policja po raz kolejny apeluje do kierowców i pieszych o zachowanie szczególnej ostrożności. Mundurowi przypominają, że chwila nieuwagi może doprowadzić do tragicznych konsekwencji. JT

eprasa.pl 81408b3ac1

Bydgoszcz

KADRY

Jest nowa komendantka Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej ZHP

Małgorzata Pieczyńska

Chorągiew Kujawsko-Pomorska ZHP im. Mikołaja Kopernika ma nowe władze. Jej nową nową komendantką została harcmistrz Beata Kobus, która ostatnio pełniła funkcję zastępcy komendanta Hufca Bydgoszcz-Miasto.

Wybory nowej komendy były jednym z punktów 34. Zjazdu Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej ZHP, który odbywał się 13-15 listopada w Bydgoszczy.

Hm. Beata Kobus będzie kierowała tą organizacją przez najbliższe cztery lata. Na stanowisku zastąpiła dotychczasową komendantkę hm. Beatę Bardzińską, która po wielu latach zakończyła służbę na rzecz Chorągwi.

- To dla mnie wielki zaszczyt, ale też duża odpowiedzialność - mówi hm. Beata Kobus. - Z harcerstwem związana jestem od dzieciństwa, praktycznie od 7. roku życia, bo zaczynałam w zuchach. Poza tym pochodzę z rodziny o tradycjach harcerskich i społecznikowskich. Przez osiem lat byłam komendantką Hufca ZHP Bydgoszcz - Miasto, a przez ostatnie dwa lata zastępcą komendanta Hufca ZHP Bydgoszcz - Miasto.

Nowa komendantka Chorągwi Kujawsko-Pomorskej ZHP na co dzień pracuje w Szkole Podstawowej im. Mariana Rejewskiego w Białych Błotach. Jest nauczycielką historii oraz wiedzy o społeczeństwie. Działa też społecznie. Pełni funkcję przewodniczącej Rady Działalności Pożytku Publicznego Miasta Bydgoszczy.

Warto dodać, że w skład nowej komendy Chorągwi weszli także: hm. Maciej Betlejewski - zastępca, skarbnik; hm. Piotr Bielicki - z-ca ds. wsparcia hufców; phm. Jakub Boiński - z-ca ds. organizacyjnych; hm. Agata Gurgul - członkini ds. wsparcia metodycznego; hm. Wioleta Górska - członkini ds. pracy z kadrą oraz phm. Natalia Wójcik - członkini ds. programu.

Jak podkreśla hm. Beata Kobus, w czasie zjazdu w Bydgoszczy przyjęto również strategię na najbliższe 8 lat, która pokazuje w jakim kierunku Chorągiew Kujawsko-Pomorska ZHP chce się rozwijać.

- Jednym z wyzwań, które sobie stawiamy będzie wzrost liczby harcerzy i pozyskanie nowej kadry - mówi hm. Beata Kobus. - Będziemy też chcieli zadbać o dobrą kondycję finansową naszej organizacji. Poza tym zamierzamy uczyć młodych ludzi odpowiedzialności i tego, by mieli realny wpływ na to, co dzieje się w społeczeństwie. Będziemy zachęcać ich do udziału w życiu społecznym, żeby zabierali głos np. w radach młodzieżowych. Nasi harcerze muszą też wiedzieć, jak reagować w sytuacjach kryzysowych, w tym znać zasady udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

Zjazd był również okazją do podsumowań i podziękowań oraz uhonorowania zasłużonych harcerzy. Wręczono, m.in., nagrody marszałka za działalność na rzecz województwa kujawsko-pomorskiego. Gratulacje złożył też wojewoda kujawsko-pomorski. Warto też dodać, że ZHP podziękował także organizacjom i instytucjom, z którymi współpracuje. ©℗



FOT. ZHP/MAJA KLOSKOWSKA

W skład nowej komendy Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej ZHP od lewej: phm. Jakub Boiński, hm. Agata Gurgul, hm. Piotr Bielicki, hm. Beata Kobus - komendantka, phm. Natalia Wójcik, hm. Wioleta Górska oraz hm. Maciej Betlejewski

BUDŻET

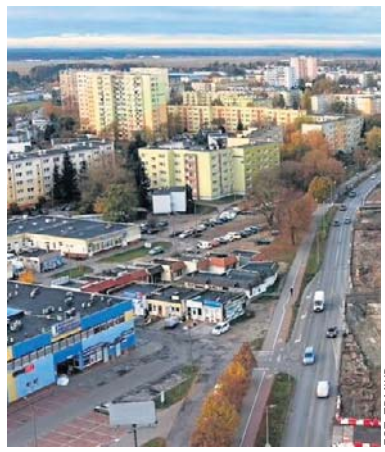
850 mln zł na inwestycje w Bydgoszczy w 2027 roku

Jarosław Więcławski

W poniedziałek, 16 listopada, w Urzędzie Miasta Bydgoszczy odbyła się konferencja prasowa, na której zaprezentowano projekt budżetu na 2027 rok. Zaplanowano w nim wydatki na poziomie blisko 4,1 mld zł, w tym blisko 850 mln zł na kontynuowane i nowe inwestycje. Dochody wyniosą blisko 3,85 mld zł.

Podczas konferencji w ratuszu mówiono m.in. o aktualnej sytuacji finansowej miasta i planach inwestycyjnych. Podsumowano również dane dotyczące aktualnie realizowanego budżetu.W ubiegłym roku zakładano, że na inwestycje w 2026 roku wydanych zostanie ok. 914 mln zł, a według prognozy wykonania ostatecznie będzie to ok. 668 mln zł.

Deficyt wyniesie blisko 250 mln zł. Nadwyżka operacyjna (różnica między dochodami bieżącymi a wydatkami bieżącymi) ma osiągnąć rekordowy poziom ponad 312 mln zł. W przyszłym roku najwięcej pieniędzy na bieżące funkcjonowanie wydanych zostanie na oświatę (43,47%), pomoc społeczna (14,58%), transport i łączność (12,95%) oraz gospodarkę komunalną (8.08%). Ze środków na inwestycję (837 mln zł) najwięcej trafi na transport (329 mln zł), gospodarkę komunalną (257 mln zł) i mieszkaniową (79 mln zł).



FOT. ZDMiKP

Najważniejsza kontynuowana inwestycja to budowa trasy tramwajowej na Szwederowo

W budżecie znalazły się 31 nowe zadanie inwestycyjne. W 2027 r. na ich realizację ma zostać wydanych 55,4 mln zł. Do najważniejszych projektów należą:

- rozbudowa Węzła Wschodniego oraz modernizacja ulic i wiaduktów prowadzących do Nitrochemu;
- przebudowa mostu w rejonie Toru Regatowego w ciągu Toruńskiej;
- budowa Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w BPPT;
- projekt adaptacji budynku po byłym kasynie na potrzeby Teatru Polskiego;
- remont pomnika w Dolinie Śmierci;
- projekt rewitalizacji bulwaru i nabrzeży na lewym brzegu Brdy na odcinku od ul. Uroczej do dworca autobusowego oraz na prawym brzegu od kładki Esperanto do Mostu Pomorskiego.

Oprócz wymienionych wcześniej inwestycji, kontynuowane będą także pracy przy:

- budowie infrastruktury rowerowej i przebudowy ulic na ciągu Śródmieście-Bielawy-Bartodzieje;
- rewitalizacji Parku Centralnego i budowie kąpieliska;
- przebudowie wiaduktu tramwajowego WOŚP;
- rewitalizacji bulwarów nad Brdą;
- przebudowie Ronda Jagiellonów;
- projekcie MWiK „Bydgoszcz zielono-niebieska”
- budowie Centrum Kajakarstwa i Wioślarstwa;
- dostawie 6 nowoczesnych tramwajów;
- przebudowie torowiska na ul. Toruńskiej;
- rozbudowie SP nar 15 na Osiedlu Leśnym;
- przebudowie stadionu Polonii;
- przebudowie ulic na Osowej Górze i Saperów na Jachcicach;
- BTBS-ach.

Radni po przedstawieniu projektu budżetu na 2027 r. mają kilkanaście dni na zgłaszanie do niego uwag. Na listopadowej sesji przewidziano pierwsze czytanie projektu uchwały budżetowej. W grudniu uwagi zostaną rozpatrzone, wprowadzone zostaną poprawki, a Rada Miasta Bydgoszczy przyjmie budżet na przyszły rok. ©℗

Z PIERWSZEJ STRONY

Zachodnia pierzeja uwieczniona na muralu

Jarosław Więcławski

W pobliżu Starego Rynku, na ścianie budynku widocznej od ulic Podwale i Krętej, pojawił się nowy mural. Kompozycja prezentuje fragment miasta, który zniknął z krajobrazu 86 lat temu.

Mural przedstawia zachodnią pierzeję Starego Rynku z kościołem jezuitów pw. św. Ignacego Loyoli – świątynię, którą wraz z sąsiednimi kamienicami rozebrały w 1940 roku niemieckie władze okupacyjne. Kompozycję zaprojektował i namalował Julian Nowicki. Autor jest już w Bydgoszczy znany. Stworzył m.in. murale Mariana Rejewskiego przy ul. Gdańskiej i Józefa Święcickiego przy ul. Cieszkowskiego.

W kompozycji pojawią się fotorealistyczne postacie, współczesne graffiti oraz liczne detale i ukryte symbole, do których odkrywania zachęcają pomysłodawcy. Napis „Wróć” można czytać jako powrót do dawnej Bydgoszczy, ale także bardziej symbolicznie – do bliskich osób czy wspomnień, które ktoś chciałby przeżyć ponownie.

Fundatorem muralu jest Adam Ziółkowski, właściciel restauracji XOXO przy ul. Mostowej. Całość sfinansował z prywatnych środków. Aktywnie uczestniczył w pracach nad koncepcją artystyczną. Prace nad koncepcją trwały ok. 3 miesiące. Samo malowanie rozpoczęło się w październiku 2026 r., a dziś można oglądać już końcowy efekt. Na ścianie zaplanowano umieszczenie kodu QR odsyłającego do strony ksokso.pl/mural.

eprasa.pl 81408b3ac1

OŚWIATA

Prezydencka flaga narodowa trafiła do „Salezjanów”

Małgorzata Pieczyńska

Biało-czerwona flaga, która w lipcu br. powiewała na maszcie Pałacu Prezydenckiego, trafiła do Collegium Salesianum w Bydgoszczy. - Ten wyjątkowy dar to dla nas powód do dumy - podkreśla szkoła.

Przekazanie flagi nastąpiło 11 listopada br. podczas centralnych obchodów Narodowego Święta Niepodległości w Warszawie.

W uroczystości uczestniczyli maturzyści z Liceum Ogólnokształcącego Towarzystwa Salezjańskiego z Bydgoszczy: Oliwia Miętkiewicz, Jakub Kolasa i Wojciech Miklas. Towarzyszył im Wojciech Jóźwiak, nauczyciel historii i WOS oraz dwaj salezjanie ks. Tadeusz Kiciński i brat Jacek Kotusiewicz.



FOT. MATERIAŁY COLLEGIUM SALESIANUM W BYDGOSZCZY

Delegacja Collegium Salesianum z flagą narodową

To wyjątkowe wyróżnienie dla Collegium Salesianum

- Dla trojga naszych maturzystów to było duże przeżycie i wielki zaszczyt - mówi Wojciech Jóźwiak. - Flagę odebrali z rąk Prezydenta RP Karola Nawrockiego podczas ważnej uroczystości. Tym wydarzeniem żyła zresztą cała nasza szkoła. Wielu uczniów i nauczycieli Collegium Salesianum oglądało w telewizji uroczystości w Warszawie i moment przekazania flagi naszej delegacji.

Warto wiedzieć, że początkiem 2026 roku Prezydent RP wprowadził nowy zwyczaj dotyczący flagi narodowej powiewającej nad Pałacem Prezydenckim. W każdą sobotę poczynając od 3 stycznia br. zawsze od godziny 11.45 odbywa się uroczysta ceremonia zmiany flagi. Jak czytamy na oficjalnej stronie Prezydenta RP, nowy zwyczaj ma na celu podkreślenie i docenienie wartości symboli narodowych. Zdjęte flagi trafiają potem do wspólnot lokalnych, szkół w 16 województwach czy służb mundurowych.

Do Collegium Salesianum przekazana została flaga Rzeczypospolitej Polskiej, która od 18 do 25 lipca br. powiewała nad Pałacem Prezydenckim. W specjalnej dedykacji Prezydent RP podkreślił, że przekazał flagę jako „znak narodowej wspólnoty, polskiej tożsamości i odpowiedzialności za Ojczyznę”.

Ten wyjątkowy dar trafił do fordońskiej szkoły dzięki zaangażowaniu i wsparciu ks. prof. Jarosława Wąsowicza SDB, kapelana Prezydenta RP i przyjaciela Collegium Salesianum w Bydgoszczy, a także ks. Mariusza Kowalskiego, dyrektora tej szkoły.

- Tradycja przekazywania flag przez Prezydenta RP Karola Nawrockiego instytucjom czy szkołom jest dość nowa - mówi Wojciech Jóźwiak. - Gdy się o niej dowiedzieliśmy, postanowiliśmy złożyć wniosek. Dyrektor naszej szkoły ksiądz Mariusz Kowalski napisał petycję w tej sprawie do prezydenta. W październiku razem z młodzieżą byliśmy w Warszawie i zwiedzaliśmy Belweder. Przy okazji tej wizyty złożyliśmy wspomnianą petycję w Kancelarii Prezydenta RP. No i czekaliśmy na decyzję.

Flagę wyeksponowano w ważnym miejscu w szkole

Gdy do szkoły dotarła wiadomość, że wniosek spotkał się z pozytywnym odzewem, zapanowała radość.

- Czujemy wielką dumę. Już sam fakt, że mogliśmy uczestniczyć w centralnych obchodach Narodowego Święta Niepodległości i odebrać flagę podczas tak ważnych uroczystości był wielkim wyróżnieniem dla całej naszej społeczności szkolnej i żywą lekcją historii - podkreśla Wojciech Jóźwiak.

Po powrocie delegacji do Bydgoszczy, flaga została zaprezentowana szerszej grupie uczniów i nauczycieli podczas apelu.

- W naszej szkole będzie przechowywana z wielkim szacunkiem - zapewnia Wojciech Jóźwiak. - Obecnie została wyeksponowana na holu na parterze przy wejściu głównym do szkoły, by każdy mógł ją podziwiać. Umieszczono ją w ważnym miejscu na specjalnym podwyższeniu. Będzie wciągana na maszt przed szkołą podczas ważnych uroczystości patriotycznych i religijnych. Ta flaga narodowa będzie dla naszej społeczności symbolem patriotyzmu i odpowiedzialności za Polskę.

W czasie uroczystości w Warszawie delegacja LO Towarzystwa Salezjańskiego spotkała się też z Pierwszą Damą Martą Nawrocką. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY PFR

0011613908

TEAM POLAND FORUM BIZNESU

„Budujemy ogólnopolski ruch na rzecz globalnej ekspansji polskiego biznesu”

Ponad 300 uczestników reprezentujących przeszło 200 przedsiębiorstw wzięło udział w pierwszym Team Poland Forum Biznesu w Łodzi. Wydarzenie zainaugurowało cykl spotkań poświęconych zagranicznej ekspansji polskich firm. Inicjatywa Team Poland łączy sześć polskich instytucji rozwoju, które wspólnie oferują przedsiębiorcom finansowanie, ubezpieczenia, doradztwo i pomoc w nawiązywaniu kontaktów na zagranicznych rynkach.

„Widzimy rosnące ambicje polskich firm, które coraz odważniej wychodzą na światowe rynki. Team Poland łączy te ambicje z kapitałem, doświadczeniem i możliwościami instytucji finansowych oraz administracji. Tak budujemy ogólnopolski ruch na rzecz globalnej ekspansji polskiego biznesu” – mówi Mikołaj Raczyński, prezes zarządu Polskiego Funduszu Rozwoju. PFR zapowiada wsparcie globalnych ambicji polskich przedsiębiorstw nawet miliardem złotych kapitału.

Team Poland tworzą: PFR, BGK, PAIH, KUKE, PARP oraz ARP. Celem inicjatywy jest zapewnienie firmom dostępu do narzędzi wspierających ekspansję oraz działalność międzynarodową.

One-stop shop dla polskich firm

Oferta Team Poland obejmuje finansowanie inwestycji, ubezpieczenia i gwarancje, doradztwo oraz wsparcie w nawiązywaniu kontaktów biznesowych. Z rozwiązań mogą korzystać zarówno firmy rozpoczynające eksport, jak i przedsiębiorstwa planujące zagraniczne inwestycje czy przejęcia.

– Team Poland to nasze narzędzie ekspansji zagranicznej. To one-stop shop, w którym przedsiębiorcy mogą otrzymać wiedzę, finansowanie i narzędzia do ubezpieczenia ryzyk eksportowych – mówił Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki.

Inicjatywa ma nie tylko zwiększać obecność polskich firm na światowych rynkach, lecz także wzmacniać krajową gospodarkę. Ważne jest, by przedsiębiorstwa rozwijały działalność międzynarodową, zachowując w Polsce



centra decyzyjne i kluczowe kompetencje. Team Poland pomaga identyfikować firmy gotowe do ekspansji i kieruje je do instytucji oferujących odpowiednie wsparcie.

Team Poland rozszerza grono partnerów

Podczas forum Mikołaj Raczyński, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju, ogłosił dołączenie do inicjatywy trzech partnerów: PKO Banku Polskiego, PZU oraz Giełdy Papierów Wartościowych. Ich udział poszerzy możliwości wsparcia przedsiębiorców w finansowaniu inwestycji, zarządzaniu ryzykiem i pozyskiwaniu kapitału.

PKO Bank Polski obsługuje około 700 tys. przedsiębiorstw, a wartość finansowania udzielonego firmom przekracza 130 mld zł. Bank rozwija również działalność w Europie Środkowo-Wschodniej.

– Już dzisiaj obsługujemy prawie trzy tysiące polskich firm za granicą – podkreślił Szymon Midera, prezes PKO Banku Polskiego.

PZU pomoże ograniczać ryzyko zagranicznej działalności

Ekspansja na nowe rynki wiąże się z koniecznością uwzględnienia odmiennych regulacji, warunków gospodarczych i zagrożeń. W tym obszarze przedsiębiorców wspierać będzie PZU, uzupełniając ofertę Team Poland o kompetencje ubezpieczeniowe.

– Chcemy, żeby polskie firmy miały odwagę wychodzić za granicę, ale nie musiały robić tego same. Łącząc kompetencje polskich instytucji, możemy skuteczniej wspierać ich międzynarodowe ambicje – zaznaczył Bogdan Benczak, prezes PZU.

Giełda jako źródło kapitału na rozwój

Kolejnym partnerem Team Poland została Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie. Ma przybliżać przedsiębiorcom możliwości pozyskiwania kapitału z rynku publicznego, który może finansować rozwój działalności, ekspansję zagraniczną i przejęcia.

– W Team Poland chcemy pokazywać przedsiębiorcom, jak przygotować firmę do pozyskania inwestorów i wykorzystać możliwości warszawskiej Giełdy do zwiększania skali działalności – powiedział Tomasz Bardziłowski, prezes GPW.

Obecność na rynku kapitałowym może również wzmacniać rozpoznawalność i wiarygodność firmy w relacjach z zagranicznymi kontrahentami.

Od rozmów do konkretnych projektów

Łódzkie forum było okazją do spotkań przedsiębiorców z ekspertami i wymiany doświadczeń. W programie znalazły się debaty, warsztaty i konsultacje dotyczące m.in. wyboru zagranicznych rynków, finansowania inwestycji, zarządzania ryzykiem oraz przejmowania zagranicznych firm. Doświadczeniami dzielili się przedstawiciele przedsiębiorstw rozwijających działalność poza Polską, w tym Oshee i Sanok Rubber Company.

Pierwsza edycja zgromadziła ponad 300 uczestników, pokazując zainteresowanie przedsiębiorców możliwościami międzynarodowego rozwoju i współpracą z instytucjami wspierającymi ekspansję.

eprasa.pl 81408b3ac1

INWESTYCJE

Sprawdzamy, co dalej z torowiskiem na Babiej Wsi

Jarosław Więcławski

W przyszłym roku planowany jest remont torowiska w kierunku pętli Babia Wieś w Bydgoszczy. Powrót tramwajów na trasę, która od ponad 8 lat jest nieczynna wciąż uzależniony jest od działań inwestora odpowiedzialnego za budowę wieżowca nad Brdą.

W 2017 roku podczas prac związanych z budową nad Brdą apartamentowca Nordic Astrum w stronę rzeki zaczęła się osuwać skarpa, co stanowiło zagrożenie dla torowiska. Budowa całkowicie stanęła, ale problem pozostał. W 2018 roku z powodu powstania osuwiska, naruszenia konstrukcji nasypu oraz zniszczenia torowisko na odcinku ok. 200 metrów zamknięto część trasy przez Babią Wieś. Tramwaje całkowicie przestały tędy jeździć w 2020 roku.

W kwietniu 2021 r. teren, na którym miał powstać wieżowiec przejęła po spółce Nordic Development spółka Projekt B-29 z Radzymina. Nowy inwestor zapowiadał wówczas, że planuje kontynuację budowy, ale formalności się przedłużały. W sierpniu 2024 r. propozycja zabezpieczenia terenu została formalnie zaakceptowana przez PINB. Deweloper dostał czas na wykonanie prac zabezpieczających do 1 stycznia 2027 r.

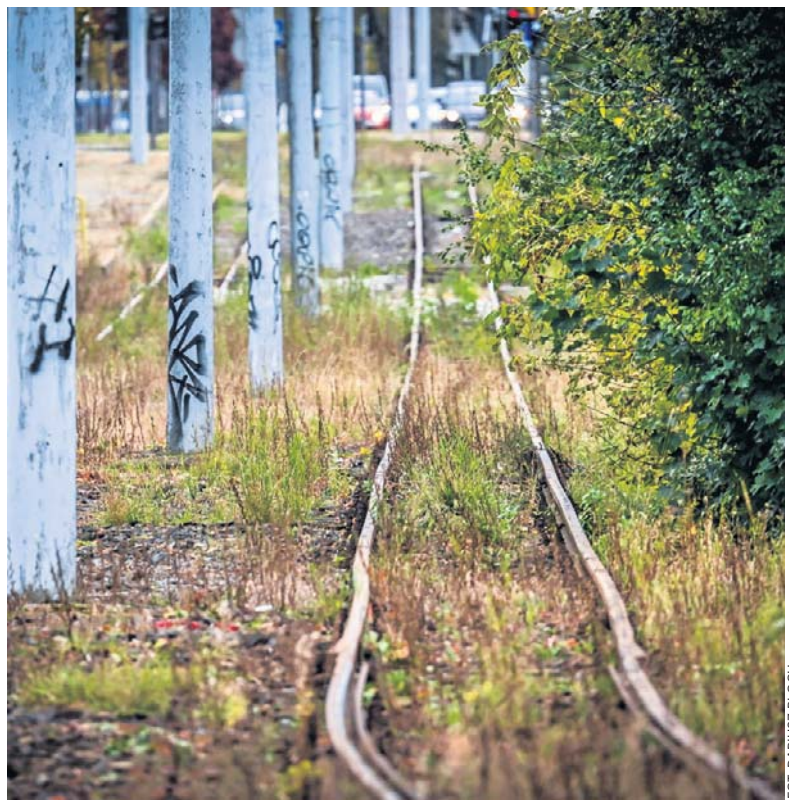
Jak informowaliśmy na początku sierpnia, inwestor uzyskał zamienne pozwolenie na budowę. Jesienią mają zacząć się prace budowlane. Jeśli chodzi o termin 1 stycznia, inwestor planował wystąpienie o jego przedłużenie, bo opóźnienie wynika z kwestii formalnych. Samo zabezpieczenie, jeśli pogoda pozwoli, miałoby zakończyć się na początku wiosny 2027 r.

Różny stan techniczny

Radny Szymon Róg w interpelacji przypomniał, że torowisko jest nieczynne od blisko 9 lat, ale nieustanna batalia o przywrócenie kursowania tramwajów na tym odcinku może wreszcie mieć szczęśliwy finał. Wyraził jednak niepokój o stan torów na zamkniętej od dawna trasie między Rondem Bernardyńskim a Rondem Toruńskim.

„Niestety spore wątpliwości na rychłe przywrócenie ruchu tramwajowego na tym odcinku budzi także katastrofalny stan torowiska na tym całym przedmiotowym odcinku łączącym oba ronda. Większość drewnianych podkładów jest całkowicie zmurszała i rozpada się, co stawia duży znak zapytania, czy aby zabezpieczenie osuwiska pozwoli na przywrócenie tramwajów na tym obszarze" – zwrócił uwagę w interpelacji radny Szymon Róg.

Torowisko jest nieczynne od blisko 9 lat, ale nieustanna batalia o przywrócenie kursowania tramwajów na tym odcinku może wreszcie mieć szczęśliwy finał.



FOT. DARIUSZ BLOCH

W 2027 r. planowany jest remont torowiska na Babiej Wsi

Mirosław Kozłowicz na wstępie zaznaczył, że odcinek torowiska w pobliżu prowadzonej przez inwestora inwestycji miał być przebudowany w ramach zadania „Budowa trasy tramwajowej wzdłuż ul. Kujawskiej na odcinku od ronda Kujawskiego do ronda Bernardyńskiego wraz z rozbudową układu drogowego, przebudowa infrastruktury transportu szynowego oraz zakupem taboru", ale z uwagi na powstałe w wyniku prac dewelopera osuwisko, roboty nie zostały przeprowadzone.

Realizacja brakującego fragmentu linii tramwajowej przy ul. Babia Wieś uzależniona jest od wykonania prac zabezpieczających. Zastępca prezydenta przypomniał, że nowy inwestor odpowiedzialny za powstanie wieżowca w sierpniu uzyskał decyzję zmieniającą decyzję o pozwoleniu na budowę tego budynku i planuje rozpoczęcie prac budowlanych.

„ZDMiKP podjął działania zmierzające do aktualizacji dokumentacji projektowej w zakresie przebudowy torowiska tramwajowego w ciągu ul. Babia Wieś. Podstawą tych działań jest najnowsza dokumentacja inwestora PROJEKT B29 sp. z o.o. uwzględniająca roboty związane z zabezpieczeniem osuwiska. W 2019 roku zostało wyremontowane torowisko tramwajowe na odcinku od pętli Babia Wieś do przejazdu drogowo torowego na ul. Babia Wieś" – przekazał Mirosław Kozłowicz.

„Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy w 2027 roku w ramach prac utrzymaniowych planuje wyremontować również odcinek pomiędzy Rondem Toruńskim a pętlą Babia Wieś" – zapowiedział zastępca prezydenta Bydgoszczy.

Wandale niestety aktywni

Remont na pewno obejmie przystanki na Babiej Wsi, które w ostatnich dniach zostały zdewastowane. Ktoś powybijał tam szyby. Jak przekazała Polskiemu Radiu PiK rzeczniczka ZDMiKP, wiaty przy ul. Toruńskiej zostaną zdemontowane i wrócą na miejsce po uruchomieniu linii tramwajowej.©℗

PRZESTĘPCZOŚĆ

Ukradł markowe kurtki i biżuterię w centrum handlowym w Bydgoszczy. Złapali go dwa razy

Adam Szczęśniak

Bydgoscy policjanci nawet w czasie wolnym - co zrozumiałe - są wyczuleni na przestępstwa. Dwukrotnie w ostatnim czasie złapali tego samego młodocianego złodzieja.

Do zdarzenia doszło 13 listopada br. około godz. 18.30 w jednym z centrów handlowych przy ulicy Wojska Polskiego w Bydgoszczy. Policjant z Wydziału Wywiadu Kryminalnego KWP, przebywając tam w czasie wolnym od służby, usłyszał wołanie kobiety, która krzyczała „złodziej" i biegła za młodym mężczyzną. Funkcjonariusz ruszył za uciekającym, informując go, że jest policjantem i wzywając go do zatrzymania.

Po krótkim pościgu obezwładnił mężczyznę. W jego dłoni znajdowały się łańcuszki, które - jak się wkrótce potwierdziło - pochodziły ze sklepu jubilerskiego znajdującego się na terenie centrum handlowego. Ich wartość oszacowano na ponad 22 tys. zł. Wezwany patrol z Komisariatu Policji Bydgoszcz-Szwederowo przejął 18-latka. Okazało się, tego samego dnia, kilka godzin wcześniej, mężczyzna dokonał jeszcze jednej kradzieży łańcuszków w tej samej sieci sklepów jubilerskich, jednak w innej galerii handlowej. Tym razem o wartości blisko 17 tysięcy złotych. W tym przypadku skradzionej biżuterii nie odzyskano. Policjanci przedstawili mu dwa zarzuty dotyczące kradzieży biżuterii o łącznej wartości blisko 40 tysięcy złotych. Jak ustalili funkcjonariusze, tydzień wcześniej został zatrzymany przez innego policjanta z Bydgoszczy (zastępcę naczelnika Wydziału Kryminalnego Komendy Miejskiej Policji), także będącego w czasie wolnym od służby. Wówczas młody mężczyzna ukradł markowe kurtki o wartości blisko 10 tysięcy złotych (w dwóch akcjach, w tej samej galerii handlowej).



FOT. POLICJA

Zatrzymanemu grozi kara do 5 lat więzienia

REKLAMA 0111612231



eprasa.pl 81408b3ac1

REKLAMA
0711576156

BIEG DLA JAJ. ROBOT NIE ROBI NIC SAM, TO CHIRURG DECYDUJE O WSZYSTKIM

O tym, jak Polska stała się jednym z europejskich liderów chirurgii robotycznej, dlaczego coraz więcej pacjentów świadomie wybiera leczenie w Bydgoszczy oraz jakie korzyści daje wykorzystanie systemów robotycznych w leczeniu raka jelita grubego, rozmawiamy z prof. dr. hab. n. med. Wojciechem Zegarskim, konsultantem krajowym w dziedzinie chirurgii onkologicznej.

Jeszcze kilka lat temu chirurgia robotyczna była w Polsce raczej ciekawostką niż standardem. Dzisiaj mówi się o niej coraz częściej. Co się zmieniło?

Chirurgia robotyczna rozwijała się na świecie przez ostatnich dwadzieścia lat. W Polsce ten rozwój został opóźniony przez różne decyzje administracyjne i brak finansowania. Przełom nastąpił w latach 2021-2022, kiedy zdecydowano o finansowaniu tych zabiegów. Początkowo liczba zabiegów rosła rok do roku nawet o 100 czy 200 procent. Dzisiaj możemy powiedzieć, że chirurgia robotyczna w Polsce, zarówno pod względem liczby wykonywanych operacji, jak i ich jakości, znajduje się w europejskiej czołówce.

To oznacza, że nie gonimy już Zachodu?

W wielu obszarach już nie. W leczeniu nowotworów prostaty czy guzów nerki udział zabiegów robotycznych sięga 60-70 procent. W chirurgii onkologicznej, jeśli mówimy o raku jelita grubego, doszliśmy do poziomu około 30 procent. To więcej niż w Niemczech czy Wielkiej Brytanii. Możemy porównywać się z najlepszymi ośrodkami europejskimi, a nawet dużymi ośrodkami amerykańskimi.

Bydgoszcz ma w tym swój udział.

Zdecydowanie tak. Województwo kujawsko-pomorskie jest liderem wdrażania chirurgii robotycznej w Polsce. To efekt wielu lat pracy i budowania wyspecjalizowanych ośrodków narządowych. W samym Centrum Onkologii w ubiegłym roku wykonaliśmy 1182 operacje robotyczne. To najlepszy wynik w kraju. Żaden polski szpital nie przekroczył jeszcze granicy tysiąca takich zabiegów. Co istotne, ponad 30 procent naszych pacjentów pochodzi spoza województwa.

Pacjenci dopytują dziś o możliwość operacji z wykorzystaniem robota?

Bardzo często. Jeszcze kilkanaście lat temu część pacjentów była nieprzekonana do metod małoinwazyjnych. Dzisiaj sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Pacjent jest coraz bardziej świadomy. Korzysta z różnych źródeł informacji, rozmawia z rodziną, szuka wiedzy w internecie. Coraz częściej podczas pierwszej wizyty pyta, czy w danym szpitalu wykonuje się operacje robotyczne i jakie doświadczenie w tym zakresie mają pracujący tu operatorzy.

Jakie korzyści z tej technologii ma pacjent?

Najważniejsza jest szansa na lepsze leczenie onkologiczne i zachowanie dobrej jakości życia po operacji. W przypadku raka odbytnicy pracujemy w bardzo ograniczonej przestrzeni miednicy małej. Dzięki dziesięciokrotnemu powiększeniu obrazu widzimy struktury, których wcześniej nie można było dostrzec z taką dokładnością. Chodzi przede wszystkim o nerwy odpowiedzialne za trzymanie moczu oraz funkcje seksualne. W chirurgii robotycznej widzimy je bardzo wyraźnie. Możemy je znacznie skuteczniej oszczędzać. Chory ma więc większą szansę na zachowanie tych funkcji po leczeniu. Drugą korzyścią jest większa precyzja zabiegu. Duże analizy pokazują, że przekłada się to również na wyniki onkologiczne, czyli między innymi przeżycia trzy- i pięcioletnie.

Pacjent odczuwa te różnice także bezpośrednio po operacji?

Tak i to bardzo szybko. Operacje robotyczne są mniej obciążające dla organizmu. Chorzy mają mniej dolegliwości bólowych, szybciej wraca prawidłowa praca przewodu pokarmowego, szybciej zaczynają pić i przyjmować pokarmy. Pamiętam, że kiedy wprowadzaliśmy te zabiegi do codziennej praktyki, pielęgniarki od razu zwracały uwagę, że z tymi pacjentami mają mniej pracy. Chorzy szybciej wstawali z łóżka, wcześniej wracali do aktywności, lepiej się czuli. W wielu przypadkach opuszczają szpital już po trzech lub czterech dobach. Zdarza się, że po dwóch tygodniach wracają do pracy, jeśli nie wykonują ciężkiej pracy fizycznej.

Powikłań również jest mniej?

Tak. Można powiedzieć, że liczba powikłań zmniejsza się nawet o około 50 procent. To bardzo istotna korzyść dla pacjentów.

Dla wielu osób „robotyczna operacja" brzmi trochę tak, jakby operował robot, a nie lekarz.

To jedno z najczęstszych nieporozumień. Robot nie robi nic sam. Wszystkie decyzje podejmuje chirurg. Najpierw wykonujemy niewielkie nacięcia i wprowadzamy instrumenty. Następnie robot zostaje zadokowany, czyli jego ramiona są połączone z narzędziami znajdującymi się wewnątrz ciała pacjenta. Dopiero wtedy operator siada przy konsoli. To chirurg steruje każdym ruchem. Robot jest przedłużeniem jego rąk. Daje większą precyzję, większy zakres ruchu i lepszy obraz, ale nie podejmuje samodzielnie żadnych decyzji.

Czy przez te wszystkie lata zdarzyła się sytuacja, że robot zrobił coś nieprzewidzianego?

Nie. Te systemy są bardzo dobrze zabezpieczone. Jeżeli operator nawet na chwilę odsunie głowę od konsoli, instrumenty natychmiast się zatrzymują. To nie jest autonomiczna maszyna. Wszystkie ruchy wykonuje wyłącznie na polecenie chirurga.

Przed laty przełomem była laparoskopia. Dziś jest nim robotyka. Co będzie następne?

Najprawdopodobniej coraz większa autonomia i wykorzystanie sztucznej inteligencji. Już dzisiaj prowadzone są prace nad systemami, które potrafią wykonywać wybrane etapy procedur chirurgicznych. Były już próby usunięcia pęcherzyka żółciowego czy wykonania zespolenia jelita z wykorzystaniem rozwiązań autonomicznych. Oczywiście cały czas pod nadzorem człowieka. Moim zdaniem w przyszłości lekarz będzie przygotowywał pacjenta do zabiegu, planował operację, nadzorował jej przebieg i interweniował wtedy, gdy będzie to konieczne. Natomiast część bardzo precyzyjnych czynności może przejmować technologia.

A operacje na odległość? To wciąż przyszłość czy już teraźniejszość?

To już się dzieje. Pierwszą taką operację wykonano w 2001 roku. Chirurg znajdował się wtedy w Nowym Jorku, a pacjent w Strasburgu. Technicznie jesteśmy dzisiaj w stanie wykonywać takie zabiegi. Oczywiście pozostają kwestie organizacyjne, prawne i związane z bezpieczeństwem. Ale sam kierunek rozwoju medycyny jest bardzo wyraźny.

Na koniec zapytam o dostępność. Czy zaawansowane operacje robotyczne są w Polsce dostępne tylko dla nielicznych?

Na szczęście nie. I to warto podkreślać. Zdecydowana większość operacji robotycznych wykonywanych w Polsce jest finansowana ze środków publicznych. Tylko niewielki odsetek zabiegów opłacanych jest przez samych pacjentów. Możemy być z tego dumni. Jesteśmy dziś jednym z liderów chirurgii robotycznej w Europie. Coraz częściej lekarze z innych krajów przyjeżdżają do Polski uczyć się tych metod, a polscy specjaliści szkolą zagraniczne zespoły. To pokazuje, jak daleko udało nam się dojść w ciągu zaledwie kilku ostatnich lat.

SPORTOWA AKCJA PROFILAKTYCZNA
4. BIEG DLA JAJ
EXPRESSBYDGOSKI.PL/BIEGDLAJAJ
organizatorzy EXPRESS BYDGOSKI GAZETA POMORSKA NOWOŚCI

SPONSOR STRATEGICZNY
PARTNER GŁÓWNY I MECENAS
PARTNERZY GŁÓWNI
PARTNER BIURA ZAWODÓW
PARTNER MOTORYZACYJNY
PATRONAT HONOROWY
PARTNERZY
PARTNERZY MERYTORYCZNI
PATRONI MEDIALNI

eprasa.pl 81408b3ac1

ROZMOWA

Hakerzy mogą zaatakować chłodnie z krwią, żywnością, a nawet serwerownie

Mira Suchodolska (PAP)

Wiele urządzeń przemysłowych podłączonych do internetu nie jest odpowiednio zabezpieczonych - mówi ekspert cyberbezpieczeństwa Krzysztof Smaga.

Hakerzy atakują lodówki. Brzmi to trochę jak scenariusz komedii, ale chyba nie ma się z czego śmiać. Kto i po co miałby włamywać się do systemów chłodniczych?

Rzeczywiście brzmi to zabawnie, dopóki nie uświadomimy sobie, jakie mogą być konsekwencje. Według analiz za ostatnimi atakami na infrastrukturę chłodniczą stoją prawdopodobnie dwie grupy hackerskie powiązane z Rosją.

Takich operacji nie przeprowadza się dla zabawy. Wymagają ludzi, czasu, odpowiedniego sprzętu i przygotowania. Chodzi przede wszystkim o demonstrację siły, pokazanie, że można zaatakować infrastrukturę przeciwnika i zakłócić jej funkcjonowanie. To również sygnał: jeżeli podłączacie urządzenia do internetu, a nie potraficie



FOT. PIXABY

W wielu miejscach nadal dominuje przekonanie, że cyberbezpieczeństwo to wyłącznie koszt

ich zabezpieczyć, możemy to wykorzystać.

Ale dlaczego akurat chłodnictwo? Hakerzy nie mają bardziej interesujących celów?

Żyjemy w czasach internetu rzeczy. Do sieci podłączamy już niemal wszystko: lampy, odkurzacze, kamery, urządzenia przemysłowe. Systemy chłodnicze również są coraz częściej zdalnie monitorowane i sterowane. A każde urządzenie podłączone do sieci może stać się potencjalnym celem ataku.

Proszę sobie wyobrazić, że ktoś uzyskuje dostęp do systemu sterującego chłodziarkami, w których przechowywana jest krew przeznaczona do transfuzji. To już nie jest kwestia zepsutego urządzenia czy strat finansowych. To potencjalne zagrożenie dla ludzkiego życia.

Były już doniesienia o atakach na chłodziarki z krwią. Co mogłoby się wydarzyć, gdyby hakerzy skutecznie zakłócili pracę takich urządzeń?

Krew przeznaczona do przetoczeń musi być przechowywana w ściśle określonych warunkach. Jeżeli zostaną one naruszone, zapasy mogą nie nadawać się do wykorzystania.

Nie możemy po prostu wyprodukować dowolnej ilości krwi, żeby zastąpić tę utraconą. W transfuzjach jesteśmy uzależnieni od krwiodawców. Tymczasem krew jest niezbędna podczas wielu operacji, przy leczeniu ciężkich urazów czy w nagłych stanach zagrożenia życia.

Atak na system chłodniczy banku krwi mógłby więc doprowadzić do sytuacji, w której szpital nie dysponuje odpowiednią ilością krwi potrzebnej do ratowania pacjentów, nie może przeprowadzać zabiegów operacyjnych. Dlatego takie urządzenia powinny być traktowane jako szczególnie wrażliwy element infrastruktury medycznej.

Psucie się żywności też nie jest mało dolegliwe. Czy hakerzy mogliby w ten sposób zakłócić łańcuchy dostaw i doprowadzić do braków w sklepach?

Jak najbardziej. Jeśli ktoś zaatakuje pojedynczą chłodnię w sklepie, konsument może kupić potrzebne produkty gdzie indziej. Problem zaczyna się wtedy, gdy celem staje się duże centrum chłodnicze obsługujące wiele placówek.

Takie systemy są często monitorowane zdalnie przez centralę przedsiębiorstwa. Jeżeli atak doprowadzi do nieprawidłowej pracy urządzeń i zepsucia przechowywanej żywności, straty mogą dotyczyć całej sieci dystrybucji.

Wtedy nie wystarczy pójść do sąsiedniego marketu, bo on również może być zaopatrywany przez to samo centrum logistyczne. Skutki cyberataku mogą więc wykraczać daleko poza jedną firmę.

Jak ocenia pan odporność polskich przedsiębiorstw i instytucji na tego rodzaju ataki? Jesteśmy przygotowani czy dopiero zaczynamy rozumieć zagrożenie?

Nie ma jednej odpowiedzi. Wszystko zależy od świadomości zagrożeń w konkretnej organizacji.

Znam instytucje, w których cyberbezpieczeństwo traktowane jest bardzo poważnie. Są odpowiednie zabezpieczenia techniczne, procedury, plany działania na wypadek incydentu, a pracownicy regularnie uczestniczą w szkoleniach.

Jest też druga strona medalu. W wielu miejscach nadal dominuje przekonanie, że cyberbezpieczeństwo to wyłącznie koszt. Skoro nie przynosi bezpośredniego zysku, uznaje się je za niepotrzebny wydatek.

Problem w tym, że skutki poważnego incydentu mogą być znacznie droższe niż zabezpieczenia, na których wcześniej oszczędzano.

ROZMOWA

Żyjemy w świecie, w którym sprawiedliwość wcale nie jest oczywista

Maciej Szymkowiak

Phoebe Eclair-Powell to nagradzana brytyjska dramatopisarka i scenarzystka telewizyjna. Porozmawialiśmy z nią o wpływie Agathy Christie na współczesne seriale kryminalne przy okazji pobytu na British Film Festivalu w Poznaniu.

Agatha Christie wciąż zajmuje bardzo ważne miejsce w sercach brytyjskich widzów. Jak myślisz, jak polska publiczność odbierze twoją historię w serialu „Tommy i Tuppence”?

Jestem bardzo ciekawa, jak zostanie przyjęta. Agatha Christie znaczy dla nas w Wielkiej Brytanii naprawdę wiele, ale ma też ogromną pozycję na całym świecie. Jest jedną z najczęściej tłumaczonych i najlepiej sprzedających się autorek w historii. Jej twórczość przekracza granice kulturowe, ponieważ opowiada o bardzo ludzkich sytuacjach, z którymi każdy może się utożsamić. Myślę, że każdy zna uczucie związane z dawną miłością, z kimś, kto kiedyś był nam bliski, ale ostatecznie



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Phoebe Eclair-Powell, brytyjska dramatopisarka

nie został z nami na zawsze. Zawsze pozostaje pytanie: co by było, gdybyśmy jednak byli razem? Dlatego wierzę, że ta historia może dobrze odnaleźć się też poza Wielką Brytanią. Oczywiście rozumiem, że Christie może nie mieć w Polsce dokładnie takie-go samego znaczenia kulturowego jak u nas. Poirot i panna Marple są jednak postaciami rozpoznawalnymi na całym świecie. Mam nadzieję, że Tommy i Tuppence również zdobędą popularność.

Dlaczego, twoim zdaniem, ludzie wciąż kochają klasyczne kryminały, mimo że żyjemy w epoce Netfliksa i platform streamingowych?

Myślę, że wciąż je uwielbiamy, ponieważ bardzo lubimy rozwiązywać zagadki razem z bohaterami. Daje nam ogromną satysfakcję obserwowanie, jak ktoś krok po kro-ku odkrywa prawdę, a na końcu wszystko znajduje swoje rozwiązanie i sprawiedliwość zwycięża. Żyjemy w świecie, w którym sprawiedliwość wcale nie jest czymś oczywistym. Dlatego przyjemnie jest zobaczyć, że na ekranie jednak zostaje wymierzona. Możemy sobie trochę pofantazjować, że wszystko kończy się tak, jak powinno. Myślę też, że lubimy próbować wyprzedzić bohaterów i samodzielnie rozwiązać zagadkę, zanim oni to zrobią. To po prostu świetna zabawa. W pewnym sensie jest to doświadczenie interaktywne, bo widz również próbuje odkryć, kto stoi za zbrodnią.

Uważasz, że historie Agathy Christie nadal są aktualne?

Zdecydowanie tak. Christie była przede wszystkim niezwykle zainteresowana ludźmi i tym, w jaki sposób odnosimy się do siebie nawzajem - zarówno w sytuacjach kryzysowych, jak i w codziennym życiu.

Pisała przez bardzo długi okres, obserwując wiele różnych wydarzeń historycznych. Jej książki w pewnym stopniu odzwierciedlają te zmiany. W zależności od okresu, w którym powstawały, mają nieco inny ton i atmosferę.

Myślę też, że wciąż potrzebujemy bohaterów takich jak Poirot czy panna Marple. Potrzebujemy ludzi, którzy potrafią zaskoczyć nas swoją odwagą i mądrością, czasem zupełnie nieoczekiwanych bohaterów. Tommy i Tuppence są pod tym względem bardzo bliscy zwykłym ludziom. To ambitni młodzi ludzie, którzy chcą w życiu osiągnąć coś więcej. A podstawowe ludzkie emocje - pożądanie, zazdrość, chęć zemsty - nie zniknęły i nigdy nie znikną. Właśnie dlatego te historie wciąż pozostają aktualne.

Czy znasz jakieś polskie produkcje kryminalne - seriale lub historie true crime?

Nie, choć właśnie rozmawiałam o polskim serialu „Lalka” - oczywiście nie jest to kryminał - i dowiadywałam się, jakie produkcje są tutaj popularne, a jakie nie. W Wielkiej Brytanii jesteśmy wręcz zalewani serialami kryminalnymi, więc nie sprowadzamy zbyt wielu zagranicznych produkcji. Netflix oczywiście sporo zmienił i dzięki niemu mamy dziś znacznie większy dostęp do międzynarodowych seriali.

A jak myślisz, co Agatha Christie powiedziałaby, gdyby obejrzała dzisiaj twój serial „Tommy & Tuppence”?

Cóż, z tego, co wiemy z jej biografii, Agatha Christie nie była szczególnie zachwycona wieloma adaptacjami swoich książek, które powstawały za jej życia. Trudno więc przewidzieć, jak zareagowałaby na naszą wersję! Mam jednak ogromną nadzieję, że by jej się spodobała. Myślę, że bardzo kochała Tommy’ego i Tuppence. Być może byłaby nawet trochę zasmucona, że nie zdobyli takiej popularności jak Poirot czy panna Marple.©℗

eprasa.pl 81408b3ac1

FOKUS

• **Ceny paliw w dół.** Dziś litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 5,99 zł, benzyny 98 – 6,64 zł, a diesla – 7,57 zł

POLITYKA

Pat wokół Trybunału Konstytucyjnego narasta. Kto wygra tę połajankę?

Kryzys wokół Trybunału Konstytucyjnego narasta. NBP wstrzymał finansowanie, a sędziowie TK rozpatrują wnioski o uchylenie immunitetów jego prezesa i wiceprezesa w sądzie

Katarzyna Kapusta-Gruchlik

Spór o obsadę Trybunału Konstytucyjnego trwa w najlepsze. Narodowy Bank Polski podjął decyzję o niefinansowaniu i nieprzekazywaniu środków dla TK, co marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty określił jako działanie, które „ma znamiona" zamachu stanu. Kancelaria Prezydenta chce przedstawić swoją propozycję projektu w sprawie Trybunału Konstytucyjnego po rozmowach w Belwederze, a wczorajsze Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego musiało się przenieść do budynku warszawskiego Sądu Okręgowego, choć planowo zaczęło się o godzinie 9 w budynku Trybunału.

Wtorkowe Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego, zwołane przez sędzię Annę Korwin-Piotrowską, zajmowało się wnioskami o uchylenie immunitetu prezesa TK Bogdana Święczkowskiego oraz Bartłomieja Sochańskiego.

Ten pierwszy pojawił się przed budynkiem Trybunału i zażądał wpuszczenia do środka siedziby, a także, by – jak mówił – „osoby uzurpujące sobie prawo do bycia w Trybunale Konstytucyjnym" opuściły budynek TK.

– Zaprzestańcie przestępczych spotkań, które mają na celu pozbawienie mnie wolności oraz wyrażenie zgody na uchylenie mojego immunitetu – powiedział Święczkowski.



FOT. PAP/PIOTR NOWAK

We wtorek rano Bogdan Święczkowski pojawił się przed siedzibą Trybunału, gdzie zażądał wpuszczenia do siedziby

Sprawa o uchylenie immunitetów została skierowana przez prokuratora generalnego Waldemara Żurka.

Przed wejściem na salę sądową mec. Bartosz Lewandowski pytany przez dziennikarzy, co znajduje się we wnioskach w sprawie immunitetów, odparł, że nie wie, gdyż pełnomocnicy „nie mogli nawet złożyć pisma w budynku Trybunału Konstytucyjnego". – Biuro podawcze jest zamknięte, nas nie wpuszczono zarówno od strony głównej, jak i przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów – mówił mec. Lewandowski. Podkreślił, że w ich ocenie cała ta sytuacja „to nie jest posiedzenie, tylko spotkanie".

Jak informowała rzeczniczka prasowa Prokuratury Generalnej prok. Anna Adamiak, wnioski o uchylenie immunitetu prezesowi TK odnoszą się między innymi do nieuprawnionego wykorzystania materiałów z kontroli operacyjnej i ujawnienia informacji niejawnych w ramach śledztwa dotyczącego systemu Pegasus. Chodzi o czas, gdy Święczkowski był prokuratorem krajowym, czyli lata 2016-2022.

Prokuratura wnioskuje również o zgodę na pociągnięcie Święczkowskiego do odpowiedzialności karnej ws. przekroczenia uprawnień, niedopełnienia obowiązków przez uniemożliwianie sędziom TK wykonywania funkcji i naruszania ich praw pracowniczych oraz delegowania prokuratorów wbrew przepisom w czasie, gdy Święczkowski pełnił funkcję prokuratora krajowego.

Wnioski te zostały skierowane do Trybunału Konstytucyjnego 30 października – po tym jak przedstawiciele grupy wybranej w tej kadencji Sejmu na sędziów TK przekazali informację, że Anna Korwin-Piotrowska, jako najstarszy stażem sędzia, została kierującą Trybunałem Konstytucyjnym i wydała zarządzenie o przerwie w czynnościach prezesa Święczkowskiego i wiceprezesa Sochańskiego. **PAP**

WARSZAWA

Rząd zdecydował o zamrożeniu cen gazu

Katarzyna Kapusta-Gruchlik

Rząd zdecydował o zamrożeniu cen gazu. Jak zapowiedział premier, rząd ma pracować również nad poziomem cen prądu.

– Zdecydowaliśmy o zamrożeniu cen gazu, jeśli chodzi o odbiorców indywidualnych, gospodarstwa domowe i utrzymamy cenę 197,29 zł za megawatogodzinę. Utrzymujemy program Ceny Paliwa Niżej – powiedział premier Donald Tusk przed posiedzeniem Rady Ministrów.

Ustawa zakłada, że w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2027 r. obowiązywać będzie maksymalna cena gazu dla odbiorców chronionych, w tym gospodarstw domowych. Dotyczyć to będzie również wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych, a także podmiotów realizujących ważne zadania z zakresu użyteczności publicznej, takie jak np. szkoły, szpitale, domy opieki, kościoły i noclegownie. **PAP**

BRUKSELA

Szef MON: zielone światło dla stałej bazy USA w Polsce

oprac. Karolina Wrońska

W Pentagonie jest zielone światło dla stałej amerykańskiej bazy w Polsce – powiedział wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz po spotkaniu w Brukseli z podsekretarzem obrony USA Elbridge'em Colbym.

– Dzisiaj zostało przez sekretarza Colby'ego potwierdzone, że wszystko idzie w dobrym kierunku, wszystko jest na jak najlepszej drodze. Jest zielone światło z Pentagonu i wierzę, że to zielone światło też zaświeci bardzo mocno w Białym Domu – powiedział szef resortu obrony.

Jak przekazał Kosiniak-Kamysz, Colby powiedział, że na ukończeniu już jest przegląd obecności wojsk amerykańskich w Europie. – W pierwszych dniach grudnia będzie przekazana do Białego Domu informacja o zakończeniu przeglądu (...). My tu jesteśmy optymistami: dla Polski w tym przeglądzie mogą być tylko dobre i bardzo dobre decyzje – podkreślił Kosiniak-Kamysz. **PAP**

KRÓTKO

Warszawa

Sejmowa komisja etyki ukarała posłów

Sejmowa komisja etyki ukarała naganą posła Konfederacji Konrada Berkowicza za obraźliwą wypowiedź wobec dziennikarki TVP Justyny Dobrosz-Oracz. Sławomir Mentzen otrzymał upomnienie za słowa dotyczące kobiet służących w policji. Obaj politycy nie stawili się na posiedzeniu komisji i nie usprawiedliwili nieobecności. Sprawę posłanki PiS Dominiki Chorosińskiej, która podczas obrad Sejmu wydawała odgłosy szczekania, odroczono ze względu na jej zapowiedzianą absencję. Berkowicz został ukarany za nazwanie Dobrosz-Oracz „kurtyzaną", gdy pytała go, czy służył w wojsku. Dziennikarka zapowiedziała pozew.

Warszawa

Minister rolnictwa przyjął dymisję współpracownika

Szef gabinetu politycznego ministra rolnictwa Michał Zarzecki złożył rezygnację, którą Stefan Krajewski przyjął. Decyzja zapadła po poniedziałkowej publikacji Wirtualnej Polski. Portal podał, że Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa przejął 2,24 mln zł zobowiązań zadłużonego gospodarstwa Zarzeckiego, a osiem tygodni później został on powołany na stanowisko w resorcie. Ministerstwo zapewnia, że restrukturyzacja przebiegła prawidłowo i nie doszło do naruszenia prawa.

Literatura

Wyróżnienie dla Hanny Krall

Hanna Krall, pisarka i reportażystka, autorka m.in. uznawanej za jedną z najważniejszych książek XX wieku „Zdążyć przed Panem Bogiem", została laureatką tegorocznej Nagrody Polskiego PEN Clubu im. Jana Parandowskiego.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Polski nie stać na spór konstytucyjny, dlatego PSL wyszło z inicjatywą resetu konstytucyjnego – dokładnie dlatego, żeby nie tracić szans rozwojowych.

WŁADYSŁAW KOSINIAK-KAMYSZ
wicepremier, lider PSL

eprasa.pl 81408b3ac1

LIMA

Papież Leon nie zdołał złapać różańca rzuconego z tłumu – przedmiot uderzył go w oko

Kazimierz Sikorski

Dobra passa papieża Leona w chwytaniu przedmiotów rzucanych przez tłumy dobiegła końca – gdy Ojciec Święty przybywał na mszę pożegnalną w Peru, jeden z rzuconych w jego stronę przedmiotów (prawdopodobnie różaniec) uderzył go w okolice oka.

Papież, kończąc 11-dniową podróż po Ameryce Południowej, dał się poznać jako osoba o zręcznych dłoniach; podczas jego wizyt wierni często rzucają w jego stronę różne przedmioty.

Zdarzało się mu już łapać pluszowe maskotki czy flagi, a podczas audiencji na Placu św. Piotra w Rzymie zatrzymał się nawet, by przyjąć pizzę podarowaną mu przez grupę osób z Chicago.

Jednak w ostatnim dniu podróży, jadąc papamobile. nie zdołał schwytać przedmiotu rzuconego przez tłum zgromadzony w bazie lotniczej w Limie. Na zdjęciach i nagraniach widać, jak papież przeciera oko po tym, jak w jego stronę rzucono przedmiot – stało się to w momencie, gdy pozdrawiał wiernych w drodze na mszę.

Dziennikarka telewizji peruwiańskiej Fatima Massadolid zapytała papieża, jak odbiera ten gest i czy rozumie, że ludzie w Peru kochają Ojca Świętego i przez różne gesty bliskości pragną tę miłość wyrażać.

„Serdeczność Peruwiańczyków, także tej osoby, która z wielką wiarą chciała po prostu podarować mi różaniec, to coś, co pozostaje w sercu... Może także w oku..." – odpowiedział Leon XIV.

Papież Leon XIV zakończył w poniedziałek podróż apostolską do Ameryki Południowej i ze stolicy Peru – Limy, wrócił do Rzymu. 11-dniowa podróż do Urugwaju, Argentyny i Peru była najdłuższa z dotychczasowych podróży Leona XIV w ciągu półtora roku jego pontyfikatu. Ostatnim punktem podróży była papieska msza w bazie lotniczej w Limie, w której uczestniczyło około 1,5 miliona ludzi.



FOT. X

Podczas przejazdu papamobile w Limie ktoś z tłumu rzucił w kierunku Leona XIV różańcem

WOJNA W UKRAINIE

Ukraińcy zaatakowali Most Krymski. Przeprawa zamknięta

Kazimierz Sikorski

W nocy z poniedziałku na wtorek wojska ukraińskie zaatakowały m.in. Moskwę oraz most prowadzący na okupowany przez Rosję Krym. Wojsko użyło pocisku manewrującego FP-5 „Flamingo".



AFP PHOTO / SŁUŻBA BEZPIECZEŃSTWA UKRAINY

Most jest obecnie zamknięty dla ruchu samochodowego i kolejowego, a żegluga przez Cieśninę Kerczeńską została wstrzymana

Jeden z łuków konstrukcji oraz odcinek jezdni między dwoma filarami całkowicie zniknęły.

„Most krymski. Objęty sankcjami" – napisał na X Władysław Własiuk, pełnomocnik prezydenta Ukrainy ds. sankcji.

Liczący 19 kilometrów długości most łączy rosyjski Kraj Krasnodarski z okupowanym Półwyspem Krymskim, przebiegając nad Cieśniną Kerczeńską. Powstał po zajęciu Krymu przez Rosję w 2014 roku. Część drogową otwarto w 2018 r., a ruch pasażerskich pociągów ruszył w 2019 roku.

Od początku rosyjskiej inwazji most ten był wielokrotnie celem ukraińskich ataków.

Kamera na pocisku zarejestrowała atak

Na nagraniu widać obraz z kamery umieszczonej na pokładzie ukraińskiego pocisku manewrującego „Flamingo" w trakcie lotu w stronę mostu.

Denys Sztilierman, współwłaściciel i główny inżynier Fire Point – producenta pocisku – potwierdził jego użycie na X.

Udostępniając nagranie, napisał: „Dedykujemy to pamięci naszych przyjaciół i kolegów, Andrija i Jurija, bez których nie byłoby to możliwe. Spoczywajcie w pokoju".

Siergiej Aksionow, mianowany przez Moskwę szef władz okupowanego Krymu, przekazał, że siły ukraińskie zaatakowały most, w związku z czym ruch przez przeprawę wstrzymano.

Rosyjski resort transportu też potwierdził zawieszenie ruchu drogowego i kolejowego. Most Krymski stanowi kluczowy szlak zaopatrzeniowy i transportowy dla rosyjskich sił na okupowanych terytoriach Ukrainy. Ma także ogromne znaczenie symboliczne – inwestycja warta 4 miliardy dolarów była manifestem politycznym mającym utrwalić to, co Putin uważał za jedno ze swoich największych osiągnięć: aneksję Krymu.

Efekt wielu tygodni przygotowań

„Uderzenie w Most Kerczeński było rezultatem siódmego etapu wielotygodniowej operacji opracowanej i koordynowanej przez Służbę Bezpieczeństwa Ukrainy i Sztab Generalny Sił Zbrojnych" – poinformował we wtorek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

„Dziś każdy może zobaczyć skutki uderzenia w główną wojskową przeprawę łączącą terytorium Rosji z naszym ukraińskim Krymem. Jest to rezultat siódmego etapu operacji, która była realizowana przez kilka tygodni, a została opracowana i koordynowana przez Służbę Bezpieczeństwa Ukrainy wspólnie ze Sztabem Generalnym Sił Zbrojnych Ukrainy" – napisał Zełenski w komunikatorze Telegram.

Szef państwa przypomniał, że Rosja codziennie atakuje ukraińską infrastrukturę, w tym mosty w Zaporożu, Dnieprze, Kijowie i obwodzie odeskim. Prezydent podkreślił, że Ukraina wielokrotnie proponowała Rosji podjęcie kroków na rzecz deeskalacji, „lecz po wszystkich tych propozycjach słyszała jedynie stanowcze odmowy".

PRAGA

Pociągi zderzyły się przed dworcem w Pradze. Wielu rannych

oprac. Anna Nagel

Co najmniej 46 osób zostało rannych w zderzeniu dwóch pociągów osobowych, do którego doszło we wtorek rano w Pradze. Wypadek na kilka godzin sparaliżował ruch kolejowy w Czechach.

Do kolizji doszło na wiadukcie przed wjazdem na praski dworzec główny. Składy poruszały się wolno i dlatego obrażenia większości poszkodowanych nie są poważne – poinformowała czeska straż pożarna.

Ciężko ranni zostali przewiezieni do praskich szpitali; są wśród nich maszyniści obu pociągów – poinformowało pogotowie ratunkowe.

– Wśród poszkodowanych w zderzeniu pociągów w Pradze nie ma obywateli Polski – przekazał rzecznik MSZ w Warszawie Maciej Wewiór.

Według straży pożarnej nie było potrzeby używania specjalistycznego sprzętu przy wyprowadzaniu pasażerów z pociągów, które się nie wykoleiły. Akcja ratunkowa na miejscu zdarzenia została już zakończona.

Wypadek spowodował wstrzymanie ruchu kolejowego; pociągi dalekobieżne skierowano na inne dworce w mieście. Po trzech godzinach odjazdy i przyjazdy z dworca głównego zostały częściowo wznowione.

W czerwcu 2024 r. w Pardubicach, w środkowych Czechach, w czołowym zderzeniu pociągu osobowego i towarowego zginęły cztery osoby, a 27 odniosło rany. W listopadzie 2025 r. w zderzeniu dwóch składów pasażerskich w pobliżu Czeskich Budziejowic na południu kraju 40 osób zostało rannych. **PAP**

BERLIN

Wyciek dokumentów dotyczących Deutsche Banku

oprac. Anna Nagel

Ponad 15 mln wewnętrznych dokumentów Deutsche Banku trafiło do ponad 50 redakcji. Ujawniają związki z rosyjskimi oligarchami i podejrzane transakcje otoczenia Epsteina.

Według „Der Spiegel" ujawnione dokumenty mogą stanowić największy znany wyciek danych bankowych na świecie. Materiały przekazane mediom przez sygnalistów pochodzą głównie z działów Deutsche Banku zajmujących się przestępczością finansową oraz klientami i transakcjami wysokiego ryzyka. W śledztwie „Inside Deutsche Bank" brały udział m.in. ZDF, „New York Times", „Financial Times" i „Le Monde".

Dokumenty wskazują, że w 2021 r. bank rozszerzył działalność w Rosji mimo wcześniejszych ostrzeżeń nadzoru i wykrycia podejrzanych przepływów, z których mogli korzystać oligarchowie związani z Władimirem Putinem.

Pod koniec 2020 r. bank obsługiwał co najmniej 46 rosyjskich oligarchów, w tym Romana Abramowicza, a krótko przed inwazją na Ukrainę udzielał wielomilionowych pożyczek Sbierbankowi.

Ujawniono również ponad 3 tys. podejrzanych transakcji Jeffreya Epsteina i jego otoczenia na ok. 580 mln dolarów. Deutsche Bank uznał przyjęcie Epsteina za błąd i zapewnił, że współpracował z organami nadzoru. Od 2019 do 2025 r. miał wydać dodatkowe 7 mld euro na systemy kontroli.

eprasa.pl 81408b3ac1

STRONA ZDROWIA

• **Za tydzień:** Grypa czy przeziębienie?Rozpoznasz je bez trudu po objawach; Uzdrowiskowa perełka niedaleko Nałęczowa

PROFILAKTYKA

Nieleczona cukrzyca sieje spustoszenie w całym organizmie. Ludzie często nie wiedzą, że chorują

Cukrzycę uznaje się za chorobę cywilizacyjną, czyli rozwijającą się pod wpływem współczesnego stylu życia. W Polsce choruje na nią około 3 milionów osób, choć aż jedna trzecia z nich nie zdaje sobie z tego sprawy

Monika Żurawska

Cukrzyca jest chorobą metaboliczną, której przyczyną jest zaburzenie wydzielania lub działania insuliny, tj. hormonu produkowanego przez trzustkę. Najczęstsze objawy cukrzycy to zbyt wysoki poziom glukozy we krwi, wzmożone pragnienie, nadwaga i trudno gojące się rany. Jednak pierwsze objawy cukrzycy nie są charakterystyczne. Dlatego wiele osób dowiaduje się o chorobie dopiero wtedy, kiedy poważnie zaczyna szwankować zdrowie.



FOT. 123RF

Cukrzyca dotyka w sumie około 6 procent populacji, a według informacji Narodowego Centrum Edukacji Żywieniowej do 2030 roku ten wskaźnik może wzrosnąć do 10 procent

Mechanizm działania choroby

Cukrzyca to choroba wyniszczająca – jeśli nie kontroluje się poziomu glukozy we krwi, cukier ten sieje spustoszenie w organizmie. Mechanizm uszkodzeń polega na reakcjach glikacji, czyli przyłączania się glukozy do budujących białka aminokwasów albo kwasów tłuszczowych w lipidach. Powstające wtedy struktury powodują degenerację w obrębie komórek i tkanek, a powstałe szkody są nieodwracalne. Cukier niszczy białka podtrzymujące strukturę skóry (takie jak kolagen i elastyna), co powoduje szybsze starzenie się i wiotczenie skóry.

Wymienione procesy leżą u podstaw rozwoju wielu współczesnych chorób, m.in. neurodegeneracyjnych, układu sercowo-naczyniowego czy raka. Cukrzycy towarzyszy zwiększone ryzyko rozwoju schorzeń układu krążenia, degeneracji narządu wzroku, infekcji skóry i dziąseł, neuropatii, problemów ze słuchem, zaburzeń psychicznych, męskiej impotencji, a w skrajnych przypadkach mogą pojawić się komplikacje w obrębie stóp, zakończone zakażeniem i koniecznością amputacji.

Cukrzyca może być przyczyną uszkodzenia nerek, naczyń krwionośnych, a nawet serca. Powodem zapadania na tę chorobę jest odporność na działanie insuliny.

Najważniejsze dwa rodzaje choroby to cukrzyca typu 1, zwana również dziecięcą 1, i cukrzyca typu 2, która dotyka osoby starsze i jest ściśle związana z niewłaściwie prowadzonym stylem życia.

Cukrzyca typu 1

Ten rodzaj cukrzycy dotyka głównie ludzi przed 35. rokiem życia, w tym także dzieci. Potocznie określany jest mianem „cukrzycy młodego wieku". Przyczyna tej choroby to upośledzone działanie układu immunologicznego (odpornościowego), który wytwarza przeciwciała względem prawidłowych komórek beta trzustki. Te regulują odpowiedni poziom insuliny w organizmie.

Niestety, człowiek nie jest w stanie zapobiec wystąpieniu tego typu cukrzycy. Może jednak walczyć z chorobą, stosując, np. dietę niskowęglowodanową, prowadząc aktywny tryb życia, angażujący do wysiłku partie ciała, w które w danym czasie nie otrzymuje zastrzyków z insuliną, zewnętrzne przyjmowanie insuliny i innych leków wspomagających.

Cukrzyca typu 2

Dla odmiany ten typ cukrzycy nazywany jest potocznie „cukrzycą starczą", ponieważ najczęściej występuje u osób między 45. a 60. rokiem życia, a także w podeszłym wieku. Jednak obecnie ze względu na siedzący tryb życia oraz nieprawidłową dietę diagnozowana jest coraz częściej u młodych osób, a nawet dzieci. Na cukrzycę typu 2 może składać się jeden z dwóch czynników.

Pierwszym, zależnym od nas samych, jest otyłość (zwłaszcza otyłość brzuszna), która wpływa na insulinooporność. Ta zapasowa tkanka w jamie brzusznej, nazywana tłuszczem trzewnym, jest najbardziej niebezpieczna dla naszego metabolizmu, ponieważ stale wytwarza związki o działaniu prozapalnym.

Dodatkowo takie „zapasy" w organizmie oznaczają, że trzustka u osób z nadwagą lub otyłych jest przeciążona. Musi produkować często przez wiele lat ponadprzeciętne ilości insuliny, aby zachować odpowiednie stężenie glukozy we krwi. Po długim czasie takiego stanu rzeczy komórki beta trzustki odpowiedzialne za ten proces ulegają wyczerpaniu i osobie chorej pozostaje jedynie sztuczne ingerowanie w poziom glukozy w organizmie.

Drugi czynnik, niezależny od stylu życia konkretnej osoby, to genetyczne uwarunkowanie zaburzenia produkcji lub wydzielania insuliny. W tym przypadku dziedziczy się skłonność do zachorowania na cukrzycę i wszelkie zewnętrzne ingerencję nie pomogą całkowicie temu zapobiec.

Na czym polega leczenie cukrzycy?

• Osoby chore na cukrzycę typu 1 muszą przyjmować insulinę do końca życia. W typie 2. częściej podaje się leki doustne, możliwe (i zalecane) jest przy tym uzyskanie lepszej kontroli nad chorobą dzięki utracie nadmiaru tkanki tłuszczowej (ok. 90 proc. chorych ma nadwagę lub cierpi na otyłość) oraz zmianie stylu życia.

• Koniecznym warunkiem skutecznego leczenia jest zmiana jadłospisu i zwiększenie poziomu aktywności fizycznej. Zaleca się regularny ruch oraz dietę niskoglikemiczną, czyli opartą na żywności o niskim indeksie glikemicznym. Wskaźnik ten jest miarą szybkości, z jaką rośnie poziom cukru we krwi po spożyciu danego produktu. Najniższe wartości charakteryzują naturalne, nieprzetworzone pokarmy roślinne, zwłaszcza warzywa.

• Chorym zaleca się wybieranie nieoczyszczonych ziaren zbóż, a więc pełnoziarnistego pieczywa, kasz, naturalnych płatków, a także nasion roślin strączkowych, orzechów i pestek. Ponieważ jednak to węglowodany w największej mierze wpływają na poziom cukru we krwi, ich spożycie z przetworów skrobiowych i owoców (a zwłaszcza ze słodyczy, które są niezalecane) powinno podlegać ścisłej kontroli.

• Aby obniżyć indeks glikemiczny posiłków, produkty zawierające węglowodany łączy się z chudymi źródłami białka i zdrowymi tłuszczami roślinnymi. Korzystne jest ograniczenie produktów zwierzęcych, ruch po posiłku i spożywanie superproduktów bogatych w antyoksydanty, takich jak przyprawy korzenne czy naturalna kawa.

Te badania wykonuje się przy podejrzeniu cukrzycy:

• stężenie cukru we krwi na czczo – jest to laboratoryjny pomiar poziomu glukozy w krwi żylnej po min. 8 godzinach od ostatniego posiłku,

• tolerancję glukozy – test tolerancji glukozy (inaczej doustnego obciążenia glukozą) to dwukrotny pomiar stężenia glukozy we krwi żylnej, pobranej na czczo oraz 2 godziny po spożyciu roztworu zawierającego 75 g glukozy,

• poziom glukozy i acetonu w moczu – to orientacyjne badanie obecności w moczu glukozy i ciał ketonowych za pomocą testów paskowych, stosowane najczęściej u kobiet w ciąży i osób z cukrzycą typu 1. Pozwala ocenić ryzyko powikłań spowodowanych bardzo wysokim stężeniem glukozy we krwi,

• stężenie peptydu C we krwi – badanie na czczo dla osób niestosujących leczenia cukrzycy, określające zdolność trzustki do produkcji insuliny,

• stężenie określonych przeciwciał uznawanych za czynniki rozwoju cukrzycy – oznaczenie antyciał takich jak ICA, anty-GAD, IAA, IA2beta i Zn8.

eprasa.pl 81408b3ac1

SANATORIA

Jesienny turnus w uzdrowisku? Świetny pomysł

Nie trzeba nawet mieć skierowania na turnus od NFZ. Każdy może korzystać z leczniczego mikroklimatu uzdrowisk, pić tamtejsze wody mineralne, spacerować po okolicy. Oto 13 uzdrowisk, które polecamy jesienią

Poleca Emil Hoff



FOT. KARINA TROJOK

Większość polskich uzdrowisk to miejsca otoczone lasami, jeziorami czy górami. Jesienią wyglądają jak malowane; można w nich też wypoczywać bez tłumu i zgiełku

1. Kudowa-Zdrój: brama do Gór Stołowych

Kudowa-Zdrój to świetne miejsce na rodzinną wycieczkę z dziećmi, a to za sprawą dodatkowych atrakcji, które mogą spodobać się młodszym turystom i kuracjuszom. Silne wrażenie robi słynna Kaplica Czaszek, warto też wybrać się na spacer po Parku Zdrojowym na Górze Parkowej i do najciekawszych zakamarków okolicy Szlakiem Ginących Zawodów. Kudowa to też dobra baza do wycieczek w Góry Stołowe. Jesienią Błędne Skały czy Szczeliniec Wielki z tzw. Skalnym Miastem wyglądają obłędnie i rozciągają się z nich naprawdę magiczne widoki.

2. Gołdap: relaks w polskiej tajdze

Gołdap otaczają gęste lasy, w tym piękna Puszcza Romincka, nazywana „polską tajgą". Większość drzew jest wprawdzie iglasta, ale puszcza ma też dużą domieszkę dębów, klonów, lip i brzóz, które jesienią mienią się kolorami. Gołdap to świetna baza wypadowa do rowerowych wycieczek, np. Szlakiem Rominckich Jeleni, a poszukiwacze niesamowitych wrażeń mogą odwiedzić zagubione wśród lasów opuszczone wiadukty w Stańczykach.

W samej Gołdapi można skorzystać z nowoczesnych tężni solankowych. Tutejsze Sanatorium Uzdrowiskowe „Wital" znalazło się w moim rankingu najlepszych sanatoriów nad jeziorami.

3. Dąbki: tam nasycisz się jodem

Jesienne sztormy sprawiają, że właśnie o tej porze roku w powietrzu nad morzem jest wyjątkowo dużo jodu (nie wspominając o bursztynie osadzanym przez fale na plażach). Dobrym miejscem, by nasycić się tym jesiennym jodem, są Dąbki, urocza i spokojna wieś uzdrowiskowa, położona jednocześnie nad Bałtykiem i Jeziorem Bukowo, z szeroką plażą ciągnącą się na północ do Darłowa i na południe do Mielna, z punktem widokowym nad Kanałem Szczuczym po drodze.

Tutejszy zakład Bursztyn Medical SPA & Wellness zajął wysokie 3. miejsce w moim rankingu najlepszych sanatoriów nad morzem.

4. Duszniki-Zdrój: idealne na wakacje smogowe

W sezonie grzewczym nadal w wielu miejscach Polski odczuwa się pogorszenie jakości powietrza. Na popularności zyskują tzw. wakacje smogowe, czyli wycieczki z takich właśnie miejsc na tereny słynące z czystego powietrza. Wyjątkowo dobre powietrze mają Duszniki-Zdrój, co czyni je świetnym kierunkiem na jesienne wakacje smogowe – lub choćby tylko „weekend smogowy". W Dusznikach można podziwiać ruiny zamku, renesansowy rynek, piękny park zdrojowy z amfiteatrem. Czystym powietrzem nacieszycie się do woli na szlakach turystycznych, wiodących w Góry Stołowe, Orlickie i Bystrzyckie. Przez Duszniki przebiega Główny Szlak Sudecki, turyści bardzo też cenią trasę do schroniska PTTK „Jagodna".

5. Polańczyk: relaks u bram Bieszczadów

Polańczyk jest malowniczo położony nad Jeziorem Solińskim. Jest tu więc właściwie wszystko: jezioro z zaporą, na której koronę można wejść, piękne, gęste lasy, a nawet nowoczesna kolejka gondolowa, która zabierze was na szczyt Góry Jawor, z którego rozciągają się zapierające dech w piersiach widoki (z wagonika kolejki zresztą też). W okolicy nie brakuje tras pieszych i rowerowych. By cieszyć oczy jesiennymi pejzażami, szczególnie warto wybrać się na punkty widokowe, np. na Horbie i Kubajce. Poza tym Polańczyk to też dobra baza do wypadu w Bieszczady, na tamtejsze połoniny, które właśnie jesienią są najpiękniejsze.

A jeśli wolicie się zrelaksować i podleczyć, w Polańczyku macie wyjątkowo duży wybór sanatoriów cieszących się uznaniem kuracjuszy. „Plon", „Solinka", „Dedal" i „AMER-POL" znalazły się w moim rankingu najlepszych sanatoriów na NFZ nad jeziorami.

6. Nałęczów: jesienią wzmocnisz tu swoje serce

Nałęczów to przeurocze miasto-ogród i uzdrowisko z długimi tradycjami, którego mikroklimat i wody mineralne wykorzystuje się w leczeniu różnego rodzaju schorzeń kardiologicznych. Tutejszy park zdrojowy słynie z urody i historii – przechadzali się tu znamienici goście Nałęczowa z minionych epok, w tym Bolesław Prus i Stefan Żeromski (obaj mają w uzdrowisku dedykowane sobie muzea). Atrakcje czekają też poza centrum miasta – Nałęczów otaczają unikalne wąwozy lessowe, które jesienią prezentują się naprawdę wyjątkowo.

Kolejowy Szpital Uzdrowiskowy w Nałęczowie oraz tutejsze Sanatorium Uzdrowiskowe Rolnik znalazły się w moim rankingu najlepszych sanatoriów w lasach i puszczach.

7. Goczałkowice-Zdrój: weekend na kolorowo

Goczałkowice-Zdrój to wyjątkowo malownicza miejscowość, niezależnie od pory roku. Zachwyca zabytkowa zabudowa uzdrowiskowa z XIX w. z elementami muru pruskiego i neobaroku, otoczona rozległym parkiem zdrojowym. Jesienią jest tu szczególnie kolorowo, zwłaszcza w rozległych Ogrodach Kapias. To też dobre miejsce dla osób, które najlepiej wypoczywają nad wodą – Goczałkowice leżą nad Zbiornikiem Goczałkowickim, a także jeziorem Łąka i licznymi stawami rybnymi.

Infrastruktura uzdrowiskowa nie pozostawia wiele do życzenia. Zespół Sanatoryjno-Szpitalny Rehabilitacji Narządu Ruchu „Gwarek" zajął 1. miejsce w moim rankingu najlepszych sanatoriów na NFZ nad jeziorami.

8. Szczawnica: jesienne wczasy dla aktywnych

Szczawnica jest nie tylko piękna – dobrze zachowała się tu dawna zabudowa uzdrowiskowa – ale też wyjątkowo dobrze nadaje się na bazę wypadową do wycieczek w Pieniny i Beskid Sądecki. Jeśli lubicie wypoczywać aktywnie w górach, Szczawnica to uzdrowisko w sam raz dla was. Względnie łatwe szlaki wiodą do przepięknych zakątków, w tym np. na Szafranówkę, Bryjkarkę i Bereśnik.

9. Muszyna: niezwykłe ogrody w jesiennej szacie

Muszyna słynie ze swoich ogrodów: sensorycznego, który działa na wszystkie zmysły, i tematycznych, w których podziwiać można niezwykłe aranżacje nawiązujące do obcych kultur, np. greckiej czy chińskiej. Ogrody Muszyny warto zobaczyć o każdej porze roku, również jesienią, zwłaszcza że cała Dolina Popradu wygląda o tej porze roku spektakularnie za sprawą kolorowych liści.

Działające w Muszynie Sanatorium Rehabilitacji Uzdrowiskowej REVITA i Sanatorium Korona trafiły do mojego rankingu najlepszych sanatoriów na NFZ w lasach i puszczach.

10. Supraśl: miejsce pachnące żywicą

Supraśl to wyjątkowo nastrojowa miejscowość, na co niemały wpływ ma zapewne fakt, że punktem centralnym jest tu warowny Monastyr Zwiastowania Przenajświętszej Bogurodzicy z unikatowym muzeum ikon. Jesienią wyjątkowo pięknie jest w zadbanym Parku Saskim, atrakcją są też gęste żywiczne lasy Puszczy Knyszyńskiej – pozyskiwaną z nich żywicę wykorzystuje się do produkcji olejków eterycznych. Zdecydowanie warto wybrać się tam na wycieczkę.

11. Rabka-Zdrój: tu zadbasz o zdrowie dzieci

Mikroklimat Rabki-Zdroju oraz tutejsze wody lecznicze służą każdemu, ale szczególnie dzieciom. Mają pozytywny wpływ na układ oddechowy i krążenia, co ma szczególne znaczenie w sezonie przeziębień i infekcji. Dlatego Rabka-Zdrój wyjątkowo dobrze nadaje się na jesienną wycieczkę z dziećmi. Możecie tu wzmocnić zdrowie i poprawić kondycję w czasie spacerów lub rowerowych wycieczek po okolicznych pasmach górskich: Gorcach, Paśmie Babiogórskim czy Beskidzie Wyspowym.

Sanatorium Holmed w Supraślu znalazło się w moim rankingu najlepszych sanatoriów w lasach i puszczach.

12. Świeradów-Zdrój: ścieżka w koronach drzew

Świeradów w jesiennej szacie możesz podziwiać w unikalny sposób: z trasy Sky Walk, czyli niesamowitej ścieżki w koronach drzew, prowadzącej spiralą na szczyt wieży widokowej, jednej z najwyższych w Polsce. Już ta atrakcja wystarcza, by warto było zaplanować weekend w tej miejscowości: takiego jesiennego spaceru nie odbędziecie w żadnym z wielkich miast.

Do tego w okolicy nie brakuje malowniczych szlaków spacerowych i tras rowerowych, można też wjechać kolejką gondolową na Stóg Izerski i znowu cieszyć się pięknymi widokami.

13. Augustów: jesień pośród jezior

Uroczy Augustów otacza aż 9 jezior, jeśli więc lubicie podziwiać mieniące się kolorami drzewa, odbijające się w tafli wody, w Augustowie nacieszycie oczy i zrobicie prześliczne zdjęcia. Warto wybrać się na spacer np. na molo nad jeziorem Necko. Jest gigantyczne, pod względem powierzchni drugie w Polsce, wliczając mola nad Bałtykiem.

Augustów otacza Puszcza Augustowska z jej licznymi szlakami turystycznymi i słynną Doliną Rospudy. W samym mieście nie brakuje uznanych zakładów leczniczych. Dwa z nich znalazły się w moim rankingu najlepszych polskich sanatoriów nad jeziorami: Pałac na Wodzie Falkowski Medical & SPA oraz Sanatorium Uzdrowiskowe Augustów Medical SPA BiaVita, które zajęło pierwsze miejsce na tej liście.

eprasa.pl 81408b3ac1

PROGRAMOWO



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

W bazie pogotowia lotniczego spotykają się Marta, Gośka i Sokół. Otrzymują wezwanie do dwóch mężczyzn, których burza zastała na szlaku w Ojcowie.

Łukasz Wroński mierzy się z widmem cięcia kosztów w szpitalu. Na to wszystko pojawia się Daniel z sądowym nakazem przywrócenia do pracy. Podczas wywiadu prasowego wyjaśnia, jak to się stało, że został posądzony o udział w handlu opioidami oraz oskarża szpital i dyrekcję. Na SOR trafia 70-latka z podejrzeniem zawału, która zasłabła w domu. Kobietę przejmuje dr Rogowski.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Biały jest załamany kłótnią z Angeliką i faktem, że dziewczyna się od niego wyprowadziła. Próbuje się do niej dodzwonić, ale zapiekła w swojej złości Angelika co chwilę go zrzuca. Nie chce też słuchać argumentów matki ani Melki, które próbują wyjaśnić postępowanie Kamila.

Marta dziękuje Ilonie, że powiedziała jej o problemach Emilki. Jest przygnębiona tym, że nie wie, jak pomóc przyjaciółce. Szymon ma pomysł.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Warska ma asystować Nalepie przy operacji – w planie zabiegu zauważa poważny błąd Lwa! Nalepa wyznaje Orianie, że sobie nie radzi – patrząc na Weronikę w śpiączce czuje się, jak wtedy, kiedy umierała jego żona... Warska jest bardzo poruszona. Niespodziewanie zjawia się jej mąż – jest zaskoczony serdeczną relacją Oriany z Lwem. Pyta żonę, czy wybaczyła mężczyźnie, który... zniszczył jej życie?!

Cieślikowie boją się zostawiać sąsiadkę samą – Żaneta podsyła do nich Andżelę. Pani Janina szybko ma dość jej gadaniny i... idzie sobie! Damian spotyka się z synem Janiny – uzmysławia Mirkowi, że jego matkę wyrzucono na bruk! Cieślik dowiaduje się przykrej prawdy o sąsiadce... Tymczasem Kajetan dopada Dianę Zylm, wnuczkę Janiny – wyjaśnia, że jej babcia żyje i mówi, co jej zrobił ojciec dziewczyny! Zięba zostanie opiekunem syna Eleny?! Włodek chce pomóc Elenie – przejmuje opiekę nad synem, żeby ona mogła w tym czasie pojechać pod Warszawę i wykonać zamówienie na ciasta. Kobieta jedzie i... nie wraca! Wieczorem Zięba zastanawia się, czy nie zgłosić zaginięcia Eleny... Tymczasem Roman zadręcza Dorotę pewny tego, że kobieta zabiła swojego męża!

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Radomir wytyka Weronice braki finansowe i kadrowe jej redakcji, a w biurze Ciesielskiej wybucha kolejna awantura, gdy Kornel wypowiada jej wojnę. Tymczasem wściekły Błażej robi Weronice wyrzuty za zatrudnienie Radomira. Z kolei Kasia spędza romantyczny poranek z Mariuszem, ale niepokoi ją pomoc Janki ukochanemu w sprzedaży jego gruntów. Podczas gdy Ksawery miło spędza czas z Celiną i zaprzyjaźnia się z nią. Co dalej wyniknie z tej sytuacji?

G. 20:30

Słoneczna. Poza ciszą

TVP 1

Lena Majewska i Dawid Sokołowski starają się rozpocząć nowe życie w Pułtusku, gdzie ich plan otwarcia kliniki psychoterapii spotyka się z chłodnym przyjęciem części mieszkańców. Mimo nieprzychylnych opinii przygotowują się do inauguracji placówki. Wydarzeniem interesuje się również Antoni Zawistowski, który liczy, że pojawienie się nowych mieszkańców przyciągnie uwagę mediów.

Serial opowiada o mieście, gdzie istnieją tematy tabu.

G. 20:50

Na dobre i na złe

TVP 2

Mała Nina dochodzi powoli do zdrowia, a Blanka tym razem nie opuszcza córki ani na krok. Mario postanawia załatwić rodzinie ochronę, korzystając z dawnych znajomości w środowisku mafijnym.

Uwagę policjantów prowadzących śledztwo przykuwa w końcu Zuza, która nie poddaje się i uparcie wraca do szpitala, udając pacjentkę, żeby jednak porwać malutką Ninę.

Tymczasem Wiktoria pracuje już z powrotem w Leśnej Górze. Stale pomaga córce przy małej Ninie. Ma też dla młodych pewną propozycję, czyli wyjazd na stałe do Hiszpanii. Tam mogliby zacząć pracę w szpitalu w Walencji. Wiktoria musi też pomóc starszemu mężczyźnie z silnym bólem brzucha. A gdy chory przechodzi badania, nagle znika w szpitalu jego niesforny wnuczek, który był pod opieką pielęgniarki... Agata czeka natomiast na kontrolną wizytę.



eprasa.pl 81408b3ac1

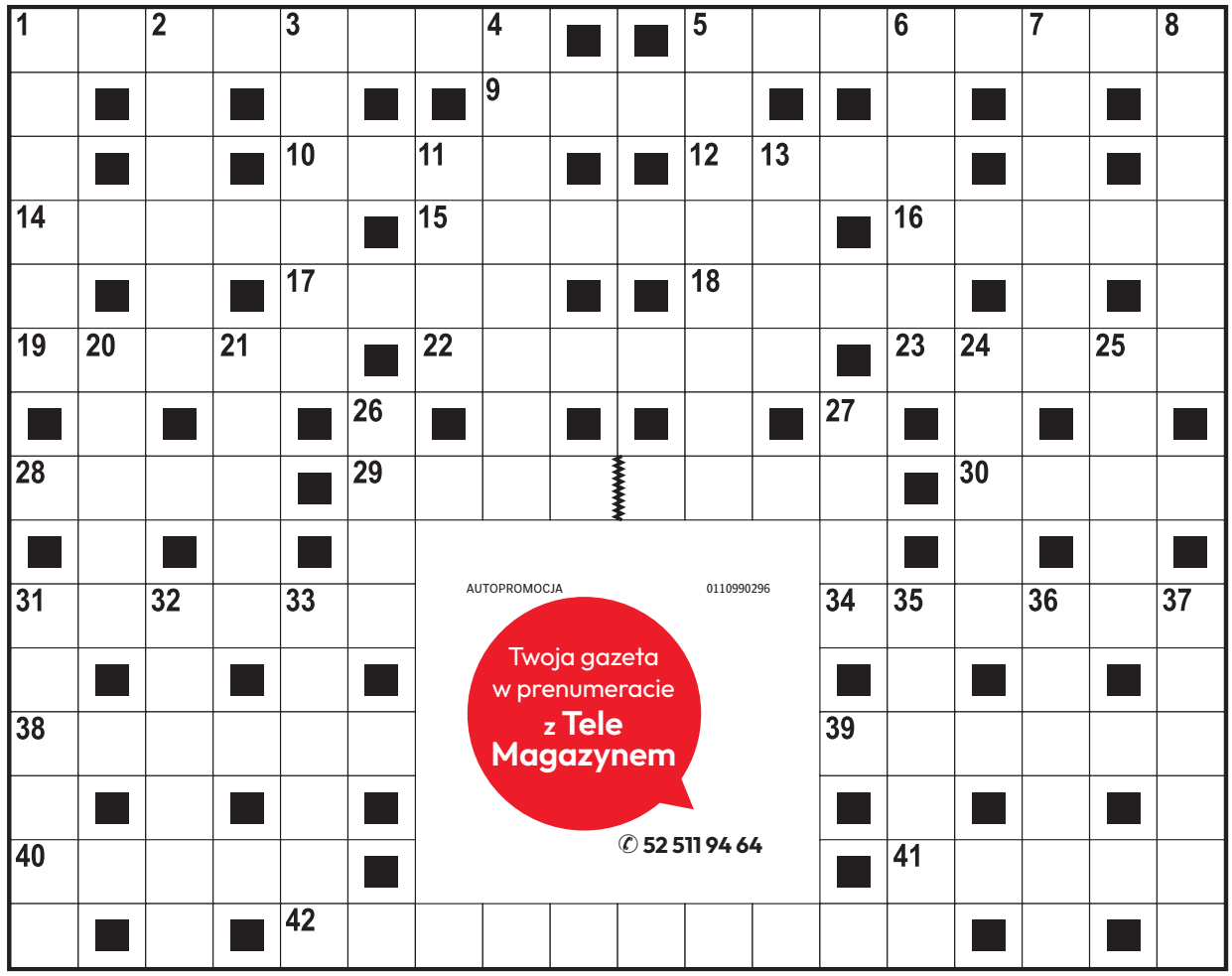
KRZYŻÓWKA NR 178

Poziomo:

1) francuski napój alkoholowy,
5) Piotr, aktor filmowy („Karol. Człowiek, który został papieżem”),
9) krótka charakterystyka postaci,
10) drzewo iglaste w herbie Libanu,
12) zespół trzech muzyków,
14) na nosie Ani z Zielonego Wzgórza,
15) starogreckie naczynie na wino,
16) popularna gra podwórkowa,
17) japoński sport narodowy,
18) fryzura z drobnych loczków,
19) dawna gra w karty z siedmioma królami,
22) palma cukrowa z Azji, preambuła,
23) początek wyścigu kolarskiego,
28) krzykliwy ptak nadmorski,
29) szwedzka aktorka filmowa („Dziewiąte wrota”),
30) jedno z najważniejszych zbóż chlebowych,
31) mały z dużej chmury,
34) człowiek o wielkiej sile fizycznej,
38) … Stone, aktorka z filmu „Nagi instynkt”,
39) osesek w stadninie koni,
40) Nick, zagrał w filmie „Książę przypływów”,
41) ryba z rodziny karpiowatych,
42) Jan, polski poeta („Księga ubogich”).

Pionowo:

1) nowy fragment tekstu,
2) roszada na szachownicy,
3) wywierany przez lobby,
4) rybożerny ptak mazurski,
5) półwypukły ornament architektoniczny,
6) ma jeszcze mleko pod nosem,
7) przejście na stronę wroga,
8) portowe miasto w Grecji,
11) kobieta w talii kart,
13) podwodna skała koralowa,
20) Jerozolimskie w naszej stolicy,
21) na polu przed siewcą,
24) ostra choroba, zakaźna,
25) doskonały mówca, orator,
26) słodkowodna ryba denna,
27) karzeł, opiekun kopalni,
31) zrzut wojska na tyły wroga,
32) broń Andrzeja Kmicica,
33) roczny samiec jelenia lub daniela,
35) metalowe koło na beczce,
36) imię autora powieści „Dżuma”,
37) zaczyn do produkcji chleba.

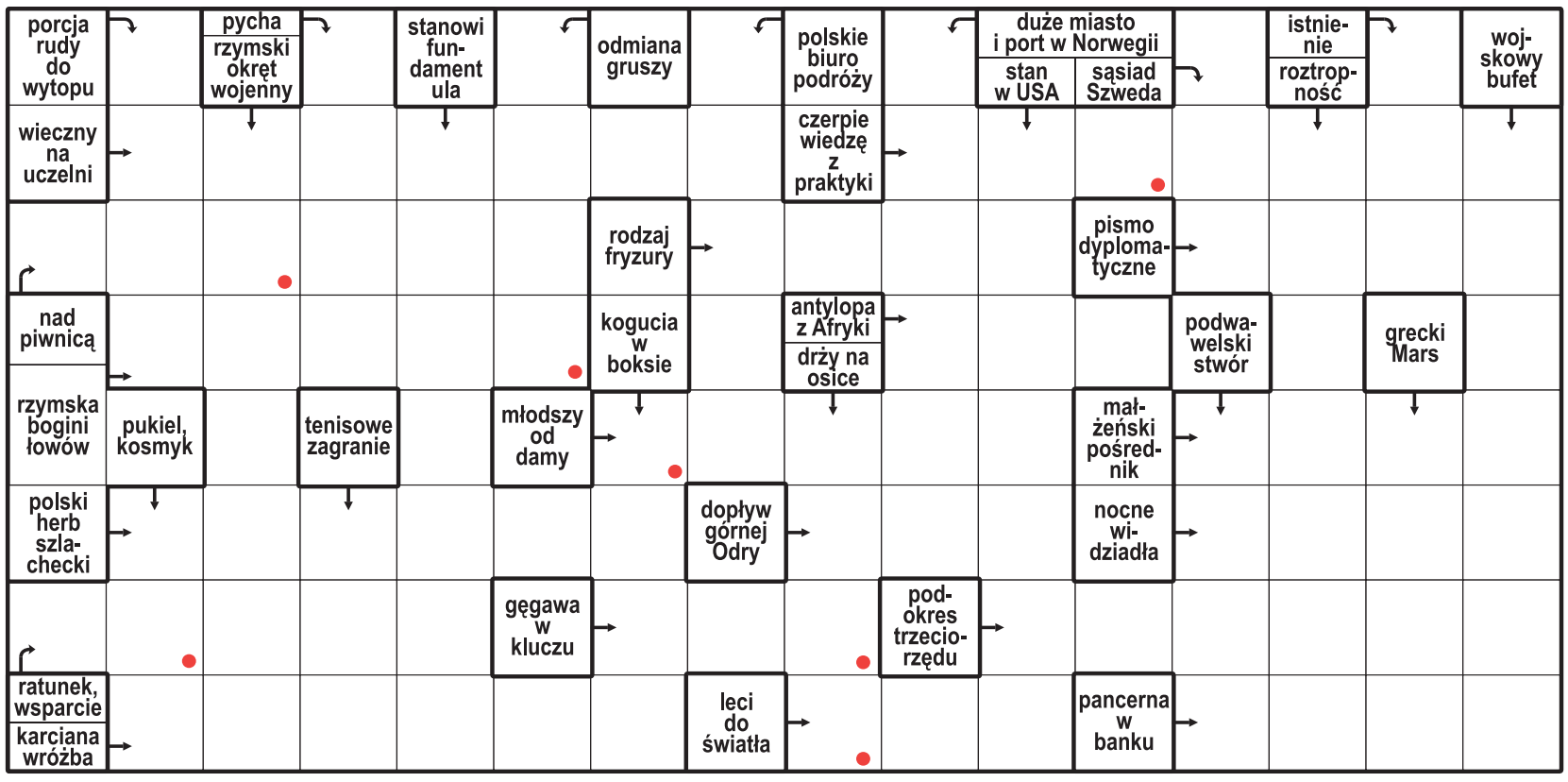


AUTOPROMOCJA 0110990296
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 177

G	R	O	S	■	U	■	M	■	B	O	S	A	K	■	B	■	B	
■	O	■	T	O	R	N	A	D	O	■	T	■	U	L	I	C	A	
I	M	I	Ę	■	A	■	Z	■	G	I	A	U	R	■	A	■	N	
■	U	■	P	A	N	T	E	R	A	■	N	■	S	■	Ł	■	D	
H	A	R	A	P	■	■	P	■	C	Y	D	R	■	L	Ę	Ż	E	
■	L	■	■	A	N	N	A	S	Z	■	A	■	K	■	W	■	R	
O	D	W	A	R	■	O	■	■	K	■	R	■	A	W	I	Z	O	
S	■	Y	■	A	L	E	K	S	A	N	D	E	R	■	N	■	L	
T	U	P	E	T	■							■	T	R	O	J	A	
Ę	■	A	■	■	O							■	K	■	■	U	■	
P	O	D	R	Ó	Ż							M	A	T	U	R	A	
■	P	■	E	■	E							O	■	E	■	Y	■	
D	O	N	Ż	O	N							P	O	K	O	S	T	
■	S	■	I	■	E							E	■	S	■	T	■	
R	Y	T	M	■	K	A	P	S	Z	T	A	D	■	T	R	A	M	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRAWOŚĆ.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wrażliwość stanie się Twoim atutem. Horoskop dzienny radzi zaufać sercu, lecz pamiętać też o faktach.

Ryby (19.02 - 20.03)
Kreatywne podejście pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś sugeruje nie bać się eksperymentów.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja da efekty. Horoskop dzienny na środę radzi nie rezygnować tuż przed ważnym przełomem.

Byk (20.04 - 20.05)
Horoskop dzienny zapowiada, że krótka podróż lub nowa znajomość wniesie świeżą energię do planów.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Silne emocje wskażą kierunek zmian, horoskop na dziś sugeruje zachować jednak chłodny osąd.

Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia wróci tam, gdzie była niepewność. Horoskop dzienny na środę podpowiada, by postawić na dialog.

Lew (23.07 - 22.08)
Porządek w planach ułatwi decyzje. Horoskop dzienny mówi, że jeden szczegół okaże się kluczowy.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja charyzma przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi działać śmiało, ale słuchać też innych.

Waga (23.09 - 22.10)
Domowe sprawy znajdą dobre rozwiązanie. Horoskop dzienny na środę wróży, że ciepły gest poprawi relacje.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Niespodziewana wiadomość pobudzi pomysły. Horoskop dzienny radzi wykorzystać szansę bez zwłoki.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokojne tempo przyniesie korzyści. Horoskop na dziś mówi, że rozmowa rozwieje ważne wątpliwości.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dziś odważny krok otworzy nowe drzwi. Horoskop dzienny na środę to wskazówka, by zaufać intuicji.

eprasa.pl 81408b3ac1

W SĄDZIE

Zarabiali na nielegalnych automatach w całej Polsce

Małgorzata Oberlan

Sąd Okręgowy w Toruniu ogłosił wyrok dla 18 osób ze zorganizowanej grupy przestępczej, która zarabiała na nielegalnym hazardzie i automatach w dziewięciu województwach. Rekordzista Piotr B. musi oddać ponad 600 tysięcy złotych zysków z przestępstwa. A już niebawem toruńska Temida sądzić będzie kolejną taką grupę.



FOT. KAS

Sąd w Toruniu ogłosił wyrok dla 18 osób. To zorganizowana grupa przestępcza, która zarabiała na nielegalnym hazardzie

Śledztwo tej sprawie nadzorowała Prokuratura Regionalna w Szczecinie. 18 osób (w tym dwie kobiety) odpowiadało przed Sądem Okręgowym w Toruniu za udział w zorganizowanej grupie przestępczej i czerpanie zysków z nielegalnego hazardu. Działali na terenie wielu województw: kujawsko-pomorskiego, pomorskiego, zachodniopomorskiego, mazowieckiego, warmińsko-mazurskiego, świętokrzyskiego, lubuskiego i wielkopolskiego.

Członkowie grupy przestępczej zajmowali się przede wszystkim poszukiwaniem lokali, rozlokowaniem automatów, ich podłączeniem i cykliczną zbiórką gotówki. Z naszego regionu na ławie oskarżonych zasiedli m.in. mężczyźni z Brodnicy i Zbiczna (powiat brodnicki).

Same zarzuty dla tych oskarżonych liczyły sobie 400 stron. Ogłoszony w listopadzie wyrok natomiast (bez uzasadnienia) ma ich 432. Niektórzy oskarżeni obciążeni byli ponad 70 zarzutami.

Przy takiej skali przestępstwa oraz aż 18 osobach oskarżonych proces zapewne byłby długi. Sprawę udało się zakończyć dość szybko, bo oskarżeni przyznali się do winy i wnieśli o dobrowolne poddanie się karze. Przystała na to prokuratura i zgodził się sąd. Osiemnastu oskarżonych zostało skazanych na kary więzienia - od kilku miesięcy do roku, ale w zawieszeniu. Najczęściej okres próby wynosi dla nich po trzy lata.

- Poza tym część oskarżonych ukarana została również grzywnami. Wobec wszystkich natomiast sąd orzekł przepadek korzyści majątkowych z przestępstwa - mówi „Nowościom" Jarosław Szymczak, asystent rzecznika sądu.

To oznacza, że wszyscy skazani co na hazardzie zarobili, to muszą oddać. Najwięcej, bo 616,65 tysięcy złotych - Piotr B. Ten 56-letni mężczyzna był jednym z liderów grupy. I jako jedyny skazany został nie tylko za udział w grupie i hazard, ale także pranie brudnych pieniędzy.

Sporo też oddać musi 46-letni Paweł C. Ten mężczyzna do zwrotu ma 200 tysięcy złotych. Wyrok jest nieprawomocny, ale ponieważ wydany w ramach dobrowolnego poddania się karze, to nikt apelacji się nie spodziewa.

Tymczasem spraw hazardowych w Sądzie Okręgowym w Toruniu to nie koniec. Jak dowiedziały się „Nowości", na proces czeka tutaj podobna grupa przestępcza, także oskarżana przez Prokuraturę Regionalną w Szczecinie. Jej zyski z przestępstwa były wręcz rekordowe - śledczy oszacowali je na 470 milionów złotych! Sam brodnicki biznesmen Marian Ż. miał zarobić ponad 200 milionów złotych.

Proceder trwał przez osiem lat (od 2013 do 2021 roku). Śledztwo w tej sprawie prowadziła Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, przy udziale Zachodniopomorskiego Urzędu Celno-Skarbowego, a nadzorowała Prokuratura Regionalna w Szczecinie.

Nielegalne automaty znajdowały się w punktach usługowo-handlowych na terenie dziewięciu województw. Śledczy ustalili, że członkowie grupy przestępczej zajmowali się przede wszystkim poszukiwaniem lokali, rozlokowaniem automatów, ich podłączeniem i cykliczną zbiórką gotówki, którą następnie przekazywali kierującemu grupą Marianowi Ż. - brodnickiemu przedsiębiorcy. .

Akt oskarżenia w tej sprawie ma ponad 1000 stron, Nie jest wykluczone, że i tutaj dojdzie do dobrowolnego poddania się karze.

©℗

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

DO zbioru owoców i warzyw przyjmę - Wtelno, tel. 663 247 006

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA" tel. 504166613

Zdrowie

LABORATORIA

DR n.med. Maciej Świtoński- chirurg choroby jelita grubego, choroba hemoroidalna, 602298213, 60-229-82-13, 602-298-213, Bydgoszcz

REKLAMA 0011606293

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

0011614341

Z sercem pełnym bólu zawiadamiamy,
że dnia 16.11.2026 r. odeszła
moja kochana Żona,
nasza Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia i Siostra

ś†p

Zofia Wojciechowska

lat 84

Pogrzeb odbędzie się dnia 20.11.2026 r. o godz. 12.30
na cmentarzu komunalnym przy ul. Wiślanej.
Modlitwa różańcowa rozpocznie się o godz. 12.00.

W smutku pogrążony
Mąż z Rodziną

0011614230

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś†p

Stanisława Kryszewskiego

Rodzinie i Bliskim
składamy najszczersze wyrazy współczucia
oraz słowa otuchy w tym trudnym czasie.

Zarząd i Pracownicy
PUK Corimp Sp. z o.o. w Bydgoszczy

0011613935

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 listopada 2026 r.
zmarła nasza ukochana Mama, Babcia, Prababcia,
Ciocia i Kuzynka

ś†p

Teresa Szaroleta

z domu Jurczak

lat 89

Msza św. pogrzebowa, poprzedzona różańcem,
zostanie odprawiona w czwartek 19 listopada 2026 r. o godz. 14:00
w kaplicy na cmentarzu parafialnym pw. Najświętszego Serca
Pana Jezusa przy ul. Rynkowskiej 5 w Bydgoszczy.
Po mszy św. odprowadzimy śp. Teresę
na miejsce wiecznego spoczynku na tym samym cmentarzu.
W smutku pogrążona
Rodzina

WOJSKO

OSA- reaktywacja. Nabór do szkoły oficerskiej w 2027 roku

Maciej Czerniak

Będzie reaktywacja Oficerskiej Szkoły Artylerii i Wojsk Rakietowych w Toruniu. Potwierdził to Władysław Kosiniak-Kamysz, szef resortu obrony. Pierwszy nabór ma rozpocząć się w 2027 roku.

- Dotarła do nas bardzo dobra wiadomość na temat artylerii polskiej. Otóż pan premier, minister obrony narodowej Kosiniak-Kamysz podjął bardzo ważną decyzję o reaktywacji OSA, czyli Oficerskiej Szkoły Artylerii i Wojsk Rakietowych w Toruniu - poinformował Piotr Całbecki, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego. - Pamiętamy te czasy, kiedy OSA była zamykana, a w przyszłym roku od października bramy tej zacnej alma mater, która pamięta decyzje jeszcze Józefa Piłsudskiego, a osadzona jest w tradycji generała Józefa Bema, będzie otwarta. Chcę bardzo podziękować za tę decyzję panu premierowi. I to bardzo ważna decyzja z punktu widzenia obronności naszego kraju. To rozwój dla naszego województwa. Przecież ten rodzaj formacji, szkolenia oficerskiego wymaga zaawansowanych technologii, wymaga współpracy z środowiskami akademickimi.

Co więcej, marszałek podkreślił, że liczy na to, iż OSA niedługo uzyska status również szkoły, wyższej szkoły oficerskiej, bo - jak zaznaczył - „Są takie plany".

Warto podkreślić genezę szkolenia artyleryjskiego w Toruniu. To tam w 1923 roku zaczęła działać Oficerska Szkoła Artylerii, która po kilku latach została przemianowana na Szkołę Podchorążych Artylerii. OSA działała następnie po wojnie, w latach 60. stała się już Oficerską Szkołą Wojsk Rakietowych i Artylerii. Po przełomie ustrojowym powołano z kolei Wyższą Szkołę Oficerską im. gen. Józefa Bema. Działała ona do 2002 roku.

Obecnie w Toruniu funkcjonuje Centrum Szkolenia Artyleryjskiego. Misją Centrum jest budowa kompetencji artylerzystów.©℗

eprasa.pl 81408b3ac1

Sport

Żużel. Mathias Pollestad został oficjalnie ogłoszony nowym zawodnikiem KS Toruń. Norweg podpisał z mistrzami Polski dwuletnią umowę i w ekipie trenera Piotra Barona będzie startował na pozycji U24. W sezonie 2026 bronił barw Stali Gorzów.

WIOŚLARSTWO

Bydgoski Klub Wioślarek ma 100 lat! W sobotę wielka gala i świętowanie jubileuszu

Kazimierz Fiut

Brązowe medale mistrzostw Europy i świata w sprincie plażowym morskim Dominiki Baranowskiej to wspaniały prezent na jubileusz 100-lecia istnienia Bydgoskiego Klubu Wioślarek. Kolejne cele jedynego klubu kobiecego w Polsce to start wioślarki w IO w Los Angeles i budowa nowej siedziby.

Klub powstał we wrześniu 1926 roku. Formalnie zaczął działać 25 stycznia 1927 r., a w Polskim Związku Towarzystw Wioślarskich został zarejestrowany 13 marca tamtego roku. Mimo wielu trudności do dziś trwa w swojej siedzibie - zabytkowym szałasie na Babiej Wsi i sięga po medale - aktualnie - w wioślarstwie morskim.

- Jesteśmy dumne z naszej Dominiki, która wdarła się do światowej czołówki w nowej dyscyplinie olimpijskiej, jaką jest sprint plażowy morski. Będziemy za nią mocno trzymać kciuki w przyszłym sezonie, aby wywalczyła kwalifikacje olimpijską - mówi Dorota Ernest, skarbnik BKW, a zarazem prezes UKS Bekawianka.

Baranowską do wioślarstwa morskiego namówiła Agata Zieleniewska, prezes i trenerka BKW.

- Było to w połowie 2024 roku, kiedy niepowodzeniem zakończyły się dla mnie kwalifikacje czwórki do igrzysk w Paryżu - wspomina Dominika. - Nie było jeszcze wtedy wiadomo, że ta dyscyplina włączona zostanie do rodziny olimpijskiej. Pojechałam do Gdańska na Puchar Polski i zdobyłam brązowy medal na jedynce. Miesiąc później w mistrzostwach kraju było już złoto. Rok później dołożyłam srebro w jedynce i złoto w mikście z Łukaszem Zubem z MOS Ełk, ale moim stałym partnerem jest Adam Bujnowski z Drakkara Gdańsk. Z nim tworzę całkiem niezły mikst. W ubiegłym roku wywalczyliśmy siódme miejsce w świecie, a w tym stanęliśmy na najniższym stopniu podium w europejskim i światowym czempionacie. Były też złote medale w mistrzostwach kraju i Pucharze Polski - wylicza Baranowska.

Wioślarka BKW bardzo polubiła sprinty plażowe i nie zamierza wracać do wioślarstwa klasycznego. Nie myśli również o zmianie barw, mimo że klub dysponuje niewielką, historyczną przystanią. - Jesteśmy jedną wielką rodziną, wspieramy się na każdym kroku i jesteśmy przekonane, że niebawem doczekamy się nowoczesnej przystani - przekonuje Dominika.

Klub ma już 100 lat, ale z optymizmem patrzy w przyszłość i czeka na nową siedzibę.

- Przystań ma powstać pomiędzy aktualną siedzibą naszego klubu i kajakowego UKS Kopernik. To będzie miejsce dla nas i UKS Bekawianka oraz Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Na razie jest na etapie projektowania - zdradza skarbnik BKW.

Szacowne jubilatki stulecie klubu będą świętować w najbliższą sobotę. Najpierw spotkają się w Młynach Rothera, gdzie najbardziej zasłużonym wioślarkom, trenerom i działaczom wręczone zostaną wyróżnienia oraz upominki. Później w pałacyku przy Floriana (dawnej siedzibie BTW) zaplanowano bal.



FOT. JULIA KOWACIC

Dominika Baranowska - największa gwiazda BKW - z rywalkami

SIATKÓWKA

Pałac zdominował derby. Sokół wciąż czeka na wygraną

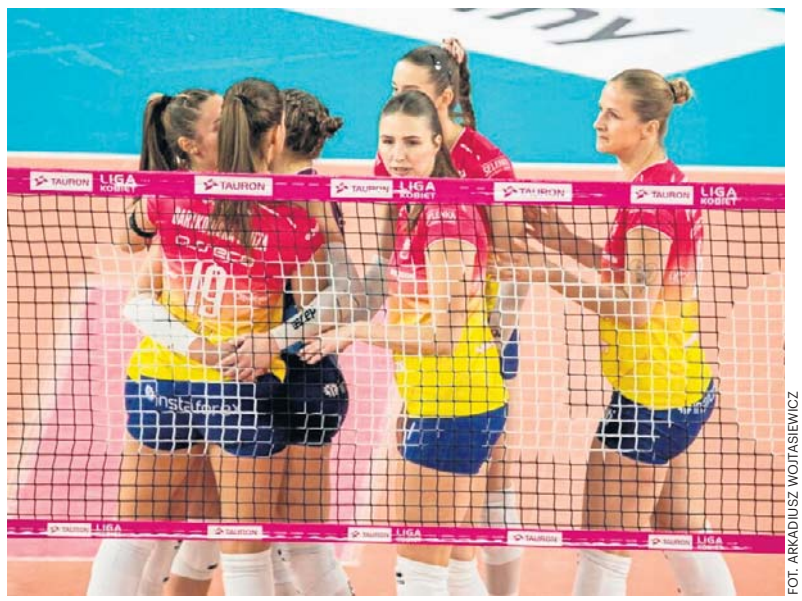
Marcin Kozłowski

Pierwsze kujawsko-pomorskie derby w Tauron Lidze Kobiet w sezonie 2026/2027 zdecydowanie dla Bydgoszczanek. Pałacanki przewyższały rywalki z Mogilna w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła i pozwoliły im na zdobycie 55 pkt.

SOKÓŁ & HAGRIC MOGILNO - METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ 0:3 (20:25, 13:25, 22:25)

Sokół: Stachowicz 0, Drużkowska 14, W. Nowak 3, Durul 3, Świętoń 8, Ejsmont 2, Pajdak (libero) oraz Cygan 4, K. Nowak 1, Zakościelna 1, Martinez Ortiz 0, Grochowska 0, Kubiak (libero)

Pałac: Pol 7, Łyczakowska 4, Makarewicz 19, Dębowska 12, Bartkowska-Kluza 12, Pinczewska 7, Jagła (libero) oraz Ziółkowska 0



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Pałacanki mają powody do radości - wygrały czwarty mecz w lidze

Do spotkania oba zespoły przystąpiły w odmiennych nastrojach. Metalkas Pałac - wbrew przedsezonowym przewidywaniom ekspertów - regularnie punktuje i przed meczem z dorobkiem 9 pkt. (3 wygrane, 3 przegrane) zajmował 7. miejsce. W miniony wtorek awansował ponadto do ćwierćfinału Pucharu Polski. Z kolei sokolanki zawodzą i z sześcioma porażkami oraz zaledwie „oczkiem" zamykały tabelę. Odpadły też z pucharowej rywalizacji.

Spotkanie rozpoczęło się od mocnego uderzenia pałacanek, które objęły prowadzenie 5:1. Dawid Michor, trener gospodyń wziął czas i jego zespół szybko doprowadził do remisu 8:8. Później trwała zażarta walka i długo żadnej z ekip nie udało się odskoczyć na więcej niż 2 pkt. Końcówka seta - podobnie jak początek - należała do Metalkas Pałacu, który po złym ataku Karoliny Drużkowskiej zwyciężył 25:20.

Początek drugiej partii to gra punkt za punkt. Od stanu 4:4 na boisku zaczęły jednak dominować podopieczne trenera Bartłomieja Łyczakowskiego - zdobyły 8 „oczek" przy zaledwie jednym Mogilnianek i zrobiło się 5:12. Sokół & Hagric nie podjął potem walki i przegrał seta w kompromitującym stylu do 13!

W kolejnym gospodynie zerwały się jednak do boju i wygrywały 8:4. Kolejnych pięć punktów padło łupem rywalek z Bydgoszczy, ale to nie załamało miejscowych, które trzymały kontakt z rywalkami do stanu 19:20. Decydujące piłki należały do ekipy gości, która zwyciężyła w trzeciej partii 25:22 i wywiozła z Mogilna komplet punktów.

Bydgoszczanki przewyższały gospodynie w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła - skuteczność w ataku 47 proc. do 27 proc., punkty zdobyte blokiem 13:7, asy serwisowe 7:3. Metalkas Pałac awansował na 6. lokatę, a Sokół & Hagric pozostał na dnie ligowej tabeli.

W następnej kolejce sokolanki zagrają na wyjeździe z #Volley Wrocław, a pałacanki podejmować będą ŁKS Łódź.

PIŁKA NOŻNA

Zawisza Bydgoszcz będzie miał dłuższą rundę jesienną

Marcin Kozłowski

Ponad tydzień trwało ustalanie nowego terminu spotkania 15. kolejki Betclic 2. Ligi Zawisza Bydgoszcz - GKS Tychy. Kluby nie mogły dojść do porozumienia, więc datę meczu wyznaczył Polski Związek Piłki Nożnej.

Spotkanie miało pierwotnie odbyć się w niedzielę, 8 listopada o godz. 19.30. Stadion spowiła wówczas jednak gęsta mgła, która bardzo ograniczała widoczność. Rafał Szydełko, sędzia meczu - w porozumieniu z przedstawicielami drużyn - podjął decyzję o odwołania spotkania. Zaczęło się poszukiwanie nowego terminu.

Zawisza chciał nawet zagrać nazajutrz w poniedziałek, 9 listopada. Tę propozycję od razu odrzucili Tyszanie. Niebiesko-czarni zaproponowali kolejne daty - 11 i 18 listopada. Na to też nie przystała drużyna z Górnego Śląska, która chciała grać w grudniu. Pojawiła się też propozycja rozegrania meczu wiosną 2027 roku.

Widząc, że działacze obu klubów nie mogą dojść do porozumienia nowy termin spotkania wyznaczył PZPN. Mecz odbędzie się w czwartek, 10 grudnia o godz. 18. To bardzo nietypowy i nienajlepszy dzień rozgrywania ligowego spotkania. Zawisza grał co prawda w czwartki, ale w krajowym i europejskim pucharze. Szkoda, że mecz przyjaźni, który cieszy się dużym zainteresowaniem nie odbędzie się choćby dzień później. Bydgoski klub informuje, że wcześniej zakupione bilety zachowują ważność.

eprasa.pl 81408b3ac1